Dziś 10 stron

Opł. uiszczona rycz. z góry.

Cena egz. 15 gr

GONIEC NADWIŚLAŃSKI

WYDANIE PORANNE

GŁOS POMORSKI

PISMO CODZIENNE POŚWIĘCONE SPRAWOM STANU ŚREDNIEGO.

Redakcja i administracja w Grudziądzu ul. Mickiewicza 3. Telefon 59. — Telefon redakcji w nocy nr. 811 i 812. — Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 20742
Reprezentacja Gońca Nadwiślańskiego w Toruniu: Ul. Św. Ducha nr. 13. Telefon 56. — Reprezentacja redakcji w Poznaniu: Ul. Kantaka nr. 1. Telefon 14-78

Nr. 51. | GRUDZIĄDZ — TORUŃ, piątek, dnia 2 marca 1928 r. | Rok IV.

Odpowiedź karła litewskiego na notę Rządu Polskiego.

Warszawa, 29. 2. (PAT.) Litewski prezes Rady Ministrów, Waldemaras, wystosował do ministra Spraw Zagranicznych Zaleskiego następującą notę:

Kowno, dn. 26 lutego 1928 r.

Panie Ministrze!

Notę Pana z dnia 9 bm. otrzymałem dnia 13 bm. W odpowiedzi mojej z dnia 16 stycznia 1928 r. na pismo Pana z dnia 11 stycznia b. r. prosiłem Pana o wyjaśnienie następujących punktów:

1. Rząd polski zobowiązał się pozwolić wydalonym przez Niego w listopadzie 1926 r. osobom powrócić do swych miejsc zamieszkania. Otóż to zobowiązanie nie zostało wypełnione, pomimo niejednokrotnej interwencji rządu litewskiego.

2. Zgodnie zobowiązaniom, przyjętem przez Rząd polski w Genewie, bandy wojskowe t. zw. „litewskie", organizowane i utrzymywane przez Rząd polski w Lidze dla rzucenia ich na terytorjum niepodległej Litwy — miały być rozwiązane. W odpowiedzi swej zachowuje Pan, Panie Ministrze, całkowite milczenie w powyższej sprawie.

3. Dla przyspieszenie pertraktacji polsko-litewskich, przewidzianej w rezolucji L. N., prosiłem Pana o szczegóły co do umów, jakie mają być zawarte pomiędzy Litwą a Polską. Prośba ta została również całkowicie pominięta milczeniem w odpowiedzi Pana;

4. Ponieważ Liga Narodów samorzutnie ofiarowała się pomóc przy rokowaniach litewsko-polskich, o ileby obie strony sobie tego życzyły, prosiłbym J. E. o wypowiedzenie się co do tego, gdyż przyjmując tę pomoc, strony zainteresowane powinny się porozumieć z deleg. L. Nar. co do daty i miejsca, któreby Mu najbardziej odpowiadało dla pertraktacji.

Nie raczył Pan również udzielić mi odpowiedzi w tym przedmiocie. W ten sposób kwestie zasadnicze, poruszone w mojej nocie pozostają nadal bez odpowiedzi ze strony Pana, natomiast, Panie Ministrze, tu poświeca Pan całą uwagę uwypuklenia dwóch kwestji, które zmuszony byłem wysunąć, ponieważ mylnie interpretuje Pan treść naszej rozmowy podczas wymienionych przez nas wizyt grzecznościowych, zarzucając mi niedotrzymanie danej przezemnie obietnicy.

Widzę się zmuszony przypomnieć Panu treść naszej rozmowy — unikając wypowiedzeniu się co do niektórych punktów wspólnych rozmów w czasie trwania tych wizyt. Ogranicza się Pan do wypowiedzenia życzenia aby wszystkie nasze przyszłe rozmowy były stenografowane i zaprotokółowane.

Co do mnie, niemam w tej sprawie żadnych zastrzeżeń.

Druga kwestja, którą wysunąłem w poprzedniej nocie, polegała na przedstawieniu autentycznego tekstu rezolucji Ligi Nar. i przytoczeniem przez Pana odmiennego tekstu. Nie mogę iść za Pańskim przykładem, tembardziej, że J. E. przywłaszcza sobie prawo interpretowania rezolucji Ligi Nar. Chociaż takie prawo nie przysługuje żadnemu z członków Ligi Narodów. Jednakże nie mogę ukryć mojego zdziwienia wobec zupełnie niespodziewanego zakończenia Pańskiej noty, więc zapytuje Pan mnie, czy rząd litewski zamierza zastosować się do rezolucji do L. N. Przyznaję, że pytanie to zdaje mi się być zupełnie zbytecznem — skoro odpowiedź na nie dana była na publicznej Sesji Ligi Narodów w dniu 10 grudnia 1927 r. równocześnie przez Litwę i Polskę.

Wreszcie muszę w nocie pańskiej wysunąć jeszcze i osobliwość, która jest dla mnie nie zrozumiała. W nocie poprzedniej wyliczył Pan cztery kwestje, co do których chce pertraktować z Litwą. Otóż obecnie proponuje Pan rozpoczęcie natychmiast rokowań w celu ustalenia normalnych i dobrych sąsiedzkich stosunków.

Nie mam dostatecznej pewności, że w zrozumieniu Pana cztery powyższe kwestie pokrywają się z kwestją normalnych stosunków, które Pan obecnie proponuje jako przedmiot rokowań. Dlatego po drugiej nocie Pana, już nie wiem wcale o jakich kwestjach chce Pan dyskutować w czasie naszej przyszłej konferencji, ani też do jakiego rozwiązania kwestji Pan zmierza, z drugiej strony zupełne milczenie Pana co do kwestji, które wobec Pana wysunąłem — wskazuje, że wymiana not, zamiast lepiej przygotować ustne rokowania, jeszcze bardziej jest zagmatwaną. W tych warunkach dalsza wymiana not staje się bezprzedmiotowa.

Wobec tego w imieniu rządu litewskiego mam zaszczyt przedłożyć Panu następujące propozycje:

1. Prosić Ligę Narodów o obiecaną pomoc przy pertraktacjach. Jeżeli się Pan na to zgadza ustalić datę i miejsce;

2. Jeżeli z jakiegokolwiek względu sprzeciwia się Pan tej pomocy — rząd litewski gotów jest rozpocząć ustne rokowania dnia 13 marca br.

Zechce Pan przyjąć, Panie Ministrze, zapewnienia mojego najwyższego szacunku.

(—) Waldemaras
Prezes Rady Ministrów.

Ks. Prymas Hlond na konferencji u min. Staniewicza.

Warszawa, 29. 2. (PAT.) W dniu dzisiejszym p. minister reform rolnych prof. Staniewicz przyjął J. E. ks. Prymasa Hlonda, z którym odbył dłuższą konferencję.

Zakaz wywozu pszenicy i mąki pszennej zagranicę.

Warszawa, 29. 2. (PAT.) W ostatnim numerze „Dzien. Ustaw" Nr. 20 z dnia 28 bm. ukazało się rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 24 bm. w sprawie zakazu wywozu pszenicy oraz mąki pszennej zagranicę. Wywóz z obszarów celnych Rzplitej jest zatrzymany do 20 kwietnia. Min. Przemysłu i Handlu może jednak zwolnić od wywozu pewnej ilości powyższego artykułu.

Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 1 marca 1928 r.

Sprawa polskich robotników sezonowych w Senacie gdańskim.

Gdańsk, 29. 2. (PAT.) Kierownik wydziału pracy w senacie w. m. Gdańska senator Arczyński, omawiając projektowany przez nowy senat reformy socjalnej zapowiedział m. in. ustawę o uregulowaniu sprawy zatrudnionych na obszarze w. m. Gdańska robotników zagranicznych.

W związku z tem zaznaczyć należy, że uregulowanie to dotyczyć będzie głównie robotników polskich, a przedewszystkiem robotników sezonowych.

Niemiecki dokument ratyfikacyjny w Genewie.

Berlin, 29. 2. (PAT.) Według doniesień prasy tutejszej niemiecki konsul general. w Genewie złożył dziś w sekretarjacie L. N. dokument ratyfikacyjny dotyczący przystąpienia Niemiec do klauzuli fakultatywnej, na mocy którego Niemcy zobowiązali się zgóry oddawać do rozstrzygnięcia obopólnym sąsiadom. Wszelkie zatargi z temi państwawmi, które zgłosiły już swe przystąpienie do tej klauzuli.

Dwie katastrofy kolejowe.

w Warszawskiej i Radomskiej Dyr. Kolejowej.

Warszawa, 29. 2. (PAT.) Dnia 28 lutego o godz. 22,30 na stacji Radliczyce warszaw. dyr. kolejow., pociąg towarowy wskutek zepsucia się osi przy węglarce amerykańskiej wykoleił się, przyczem spiętrzyło się na główny tor 14 wagonów ładowanych towarem, wskutek czego ruch towarowy i osobowy musiał się odbywać po torze bocznym.

Na miejsce wypadku przybyło pogotowie techniczne z Łodzi, które zajęło się oczyszczaniem toru.

Dnia 29 lutego o godz. 8.13 w Radomskiej dyr. kolejowej na stacji Wysokie Koło, najechał pociąg towarowy na przejeżdżającą furmankę chłopa, która została całkowicie rozbita. Woźnica poniósł śmierć na miejscu. Natomiast jadący na furmance pasażer doznał ciężkich obrażeń. Konie spłoszone zbiegły.

Urzędnicy pod zwycięskim sztandarem „Trzydziestki".

Doniosłe uchwały przedstawicieli pracowników służby państwowej okręgu grudziądzkiego.

Przedstawiciele pracowników służby państwowej — na zebraniu dnia 29. II. 1928 r. w Grudziądzu postanawiają stać w pierwszym rzędzie na straży interesów państwowych i współpracować z Rządem marszałka Piłsudskiego, który dokonał w każdej dziedzinie doniosłego w dodatnie skutki przeobrażenia w naszej państwowości.

Nauczeni doświadczeniem, o ile chodzi o nasz interes urzędniczy, że nie możemy się spodziewać niczego po dotychczasowych stronnictwach politycznych, — wierzymy, że problem nasz może rozwiązać tylko silny Rząd, Rząd stojący ponad stronnictwami i interesami partyj.

Widząc starania Rządu marszałka Piłsudskiego, zmierzające do poprawy naszego losu i uznając je — ufamy i wierzymy, że jedynie tylko ten Rząd — jako rząd silnej ręki znajdzie środki i sposoby do wypełnienia naszych słusznych postulatów — o co od szeregu lat u innych rządów bezskutecznie zabiegaliśmy.

Wobec tego, kierując się troską o interes narodowy w zagrożonej dzielnicy, postanawiamy przy obecnych wyborach poprzeć solidarnie usiłowania Rządu marszałka Piłsudskiego i tu w okręgu grudziądzkim oświadczyć się za blokiem

„UNJI KATOL. ZIEM ZACHODNICH Nr. 30.

jako tym, który na tutejszym terenie zastępuje bezpartyjny blok współpracy z tym Rządem. Żywimy nadzieję, że blok ten wypełniając w związku z pracą w przyszłym Sejmie program Rządu marszałka Piłsudskiego nad ugruntowaniem zapoczętego przez ten Rząd odrodzenia Państwa — skutecznie popierać będzie i nasze słuszne postulaty, których wypełnienie leży w interesie Państwa i Społeczeństwa; a które streszczają się w następujących głównych punktach:

1) Wydatna poprawa bytu odpowiadająca godności stanowiska pracownika państwowego;

2) Stabilizacja względnie ostateczne uregulowanie stanowiska pracownika w Państwie;

3) Uregulowanie sprawy automatycznych awansów;

4) Uregulowanie sprawy pomocy lekarskiej;

5) Nowelizacja ustaw emerytalnych;

6) Przyznanie dodatku kresowego dla urzędników na Pomorzu i wypełnienie innych postulatów — wysuwanych niejednokrotnie przez centralne organizacje pracowników państwowych i samorządowych.

Solman Wiktor. Posebski Jan. Szczesny Roman Jan, inż. Aleks. Federowicz, Zaborski. Zygmunt Czechowski. Jan Gabrynowicz. Konkel Tomasz. Jan Rożalski. Kalinowski Cezary. Krogulski Władysł.. Pruszyński A.. Aleksy Darder, Rozborski Henryk, Tkaczyk Jan, Gołecki Jan.

Min. Komunikacji inż. Romocki w Poznaniu.

Konferencja z przedstawicielami tow. Komunikacji lotniczych, dyr. Kolei Poznańskiej oraz dr. Wachowiakiem, dyr. Wystawy Międzynarodowej w Poznaniu.

Poznań, 29. 2. (PAT.) Dziś przed południem p. min. komunikacji inż. Romocki zwiedził Dyrekcję Kolei Poznańskiej oraz odbył tam konferencję z przedstawicielami towarzystw komunikacyj lotniczych „Aero“.

O godz. 12-ej p. minister udał się w towarzystwie prezesa dyr. kolei poznańskich p. inż. Rucińskiego do gmachu administracji i dyrekcji powszechnej wystawy krajowej. W sali konferencyjnej odbyła się konferencja, którą zainaugurował prezes Zarządu Wystawy p. dr. Wachowiak, witając p. ministra w imieniu zarządu i dyrekcji i dziękując mu za przybycie oraz zaznajamiając go w ogólnych zarysach z obecnym stanem prac nad rozbudową wystawy. P. dr. Wachowiak podnosił nacisk na bardzo wydatną pomoc i życzliwość Rządu, który na każdym kroku idzie na rękę poczynaniami Zarządu Wystawy, poczem podkreślił, że szczególną opieką otacza wystawę Ministerstwo Przemysłu i Handlu oraz Ministerstwo Komunikacji.

P. min. Romocki w odpowiedzi podziękował za przywitanie, poczem zwrócił się do kierownika wystawy z prośbą o postawienie mu konkretnych pytań względn. dezyderatów odnoszących się do sprawy pomocy Min. Komunikacji przy rozbudowie Wystawy. Na szereg pytań postawionych przez dra Wachowiaka do sprawy bocznicy kolejowej na wystawie, zniżeniu taryfy kolejowej, przebudowy dworca poznańskiego itd. p. minister udzielił wyczerpujących odpowiedzi, przyrzekając przy tem, że w miarę możności postulaty Międzynarodowej Wystawy — Ministerstwo Komunikacji będzie się starało uwzględnić.

Następnie p. min. Romocki zwiedził lokale administracyjne wystawy, poczem udał się w otoczeniu członków zarządu wystawy na teren przyszłej wystawy celem obejrzenia stanu obecnych prac.

Następnie p. min. podejmowany był śniadaniem, wydanem przez prezesa dyr. kol. poznańskich w Poznaniu p. inż. Rucińskiego.

Wzrost wpływów z danin i monopoli państwowych

Warszawa, 29. 2. (PAT.) Wpływy z danin i monopoli za pierwszą dekadę 1928 r. wynosiły ogółem 80 miljonów złotych, tj. o 17 miljonów zł. więcej, niż za drugą dekadę lutego 1927 r. W tem wpływy z danin publicznych dały 58 miljon. złotych wobec 46 miljon., wpływy zaś z monopolów 22 miljonów zł., wobec 17 milj. zł. za dekadę lutego 1927 r. Daniny publiczne dały przeto za 2 dekadę 1928 r. o 12 miljonów zł. więcej, monopole zaś o 5 miljon. zł. więcej, aniżeli za 2 dekadę 1927 r.

Srebrne 5-złotówki

ukażą się w obiegu w kwietniu.

Warszawa, 29. 2. — Mennica państwowa zakończyła prace przygotowawcze nad wybijaniem srebrnych monet pięciozłotowych. Nowe te monety mają być wybite w ilości 28 miljonów złotych i ukażą się w obiegu już w pierwszych dniach kwietnia.

Po wykonaniu srebrnych 5-ciozłotówek przystąpi mennica do wybijania nowego typu polskiej monety jednozłotowej, sporządzonej z niklu o odmiennym wizerunku, niż dotychczasowe jednozłotówki srebrne.

Jednozłotówki niklowe zostaną wybite w ilości 40 miljonów sztuk.

Tragiczny wypadek młodego narciarza w Zakopanem.

Podczas treningu narciarskiego na Bajdówkach 17-letni Wroński z Zakopanego, zjeżdżając żlebem, wpadł na zwalone drzewo łamiąc obie nogi, dwa żebra oraz ulegając pęknięciu czaszki.

Odwieziono go do szpitala, gdzie dokonano amputacji jednej nogi oraz trepanacji czaszki w dwu miejscach. Stan Wrońskiego groźny.

Śmiały napad rabunkowy.

Łupem złodziei padło 34.500 zł.

Baranowicze, 29. 2. (PAT.) Dziś dokonano napadu na kasjera Państwowego Banku Rolnego, Józefa Suchackiego. Napastnik wyrwał mu teczkę z zawartością 34.500 zł. i zbiegł.

Pościg narazie nie dał rezultatów.

Niemiec o niemieckich przygotowaniach wojennych.

Znany pacyfista niemiecki Karol Mertens, przebywający stale w Genewie ogłasza sensacyjne rewelacje z za kulis tajnych wojennych przygotowań niemieckich. Nawiązując do niedawna przychwyconego szmuglu amunicji w niemieckim porcie wojennym Kilonji. Mertens stwierdza, że na podstawie posiadanego przez siebie materjału, że tak zwani przymytnicy broni jeszcze przed kilku laty przyjęci zostali na stałe i zakontraktowani przez ministerstwo Reichswehry, które poleciło im zbieranie pochodzących jeszcze z czasów wojny materiałów wojennych i przechowywanie ich na składzie do dyspozycji armji niemieckiej. Mertens, wymienia nazwiska tych osób. Są to: radca Bodenberg, Bielszowski w Berlinie, b. major Głogowski w Berlinie, b. porucznik Eisstaedt, Ernest Gluer w Zellerhofie i wielu innych. Osoby te niedawno zagroziły ministerstwu Reichswehry skargą cywilną, żądając wynagrodzenia w wysokości 10 proc. wartości dostarczonej przez siebie broni ministerstwu. Ponieważ skarga taka nigdy przez żaden sąd niemiecki nie była rozpatrywana, przypuszczać należy, że ministerstwo Reichswehry wolało zapłacić żądaną sumę niż dopuścić do rozgłoszenia całej sprawy. Materjały wojenne w Niemczech deklarowane bywają zwykle w listach przewozowych jako materiały żelazne, albo narzędzia, chodzi bowiem oto, aby uniknąć przychwycenia takiego transportu przez jakiegoś pacyfistycznie nastrojonego robotnika.

Mertens przytacza list przysłany przez jedną z firm przywozowych w Kilonji do jednej z władz niemieckich, zawiadamiający o wydobyciu z dna morskiego zatopionych łodzi podwodnych. Wydobyty materjał został przewieziony do Gdańska i tam złożony w pewnym prywatnym składzie transportowym z tem zastrzeżeniem, że na każde żądanie materjał ten zostanie przesłany do Niemiec. Przychwycony niedawno w Kilonji transport 17 wagonów amunicji wysyłany był właśnie przez jednego z takich półoficjalnych dostawców ministerstwa Reichswehry.

Jeszcze bardziej rewelacyjnie przedstawiają się informacje Mertensa, na temat istniejących w Reichswehrze tak zwanych tajnych mężów zaufania. Istnienie takiej instytucji ujawnił niedawno słynny proces Trescowa. Mężowie zaufania mają na celu utrzymanie kontaktu między Reichswehrą a organizacjami ochotniczemi, zbieranie specjalnych subwencyj na cele zbrojeń oraz prace w tych dziedzinach wojskowości, które zostały zabronione Niemcom przez traktat wersalski. Mertens przytacza nazwiska mężów zaufania Reichswehry. Są nimi przeważnie oficerowie dawnej armii cesarskiej: porucznik Fichte z Kassel, instruktor organizacji „Wiking“. Załatwia sprawy rekrutacji tak zwanych ochotników czasowych, którzy w Reichswehrze odbywają krótkie przeszkolenie wojskowe, pułkownik Franz to samo zadanie. Porucznik Heinz, jest łącznikiem między Stahlhelmem a ministerstwem Reichswehry, były pułkownik Coock w Hesji jest mężem zaufania Reichswehry i zbiera środki finansowe w kołach przemysłowców, właściciel dóbr Flescher zajmuje się umocnieniami polowemi przeciw Polsce, b. por. Drexler prowadzi sprawy lotnictwa. Ponadto Mertens wymienia jeszcze cały szereg nazwisk. Rewelacje pacyfisty niemieckiego zasługują na tem większą uwagę, że w tej chwili właśnie dyplomaci niemieccy w Genewie wołają głośno o rozbrojeniu całego świata, wskazując na „rozbrojone Niemcy“.

Precz z fałszerzami prawdy!

Ważna odezwa do wszystkich czytelników „Słowa Pomorskiego“.

Przeżywamy obecnie okres, decydujący niemal o przyszłych losach naszego Państwa i Narodu.

Zbliżające się wybory do Sejmu i Senatu w warunkach tak niezwykłych, jak obecnie, stanowić mogą **punkt przełomowy w dziejach odrodzonej Ojczyzny.**

Wszelkie okoliczności wskazują bowiem na to, że **dnia 4 marca zniknie raz na zawsze z naszego życia państwowego ta straszna zmora zgubnego partyjnictwa**, że rozpocznie się nowa era w życiu Polski, **era zgodnej, rzetelnej i twórczej współpracy Sejmu z Rządem Rzeczypospolitej w kierunku dźwignięcia kraju na wyżyny prawdziwego mocarstwa.**

Okres tak ważny w odrodzonych dziejach naszych, wymaga zwrócenia natężonej uwagi ze strony wszystkich obywateli państwa na rozwijającą się coraz silniej akcję wyborczą, rezultaty mogą rzeczywiście **zaważyć silnie na dalszych losach Rzeczypospolitej.**

W dzisiejszych czasach prasa odgrywa tę przepotężną rolę czynnika informującego ogół obywateli o wszystkiem, co się dzieje w świecie a przedewszystkiem o tem, co dzieje się na obszarze własnego państwa.

Taksamo i **prasa polska winna dziś społeczeństwo nasze informować w sposób rzetelny i uczciwy o całokształcie zagadnień, związanych z tym przełomowym okresem wyborczym.**

Niestety nie wszystkie gazety polskie stanęły na wysokości zadania. Mamy dzisiaj dzienniki, które, zaślepione nienawiścią partyjną, nie dają tego całokształtu spraw wyborczych, które w **bezwstydny sposób nadużywają zaufania swoich czytelników, okłamując ich w każdym niemal numerze i wmawiając w nich fakty, zgoła niezgodne z istotną prawdą.**

O ile idzie o Pomorze, **do mistrzostwa w okłamywaniu czytelników doszło toruńskie „Słowo Pomorskie“.** Mniejsza o partję, jaką organ ten reprezentuje, najważniejszą rzeczą jest, że **„Słowo Pomorskie“ swoich wyłącznych czytelników** (nie czytających innych pism) **odcięło zupełnie od życia wewnętrznego Polski, że zasklepiło ich w ciasnem podwórku partyjnem, dokąd nie dochodzi żaden jaśniejszy promyk tych wielkich poczynań Polski, które nawet zagranicą wzbudzają szczery podziw dla wielkiego narodu polskiego.**

Toruńskie „Słowo Pomorskie“, redagowane przez kilku obłąkanych partyjników, **fałszuje w bezwstydny sposób prawdę historyczną,** przemilcza uparcie fakty, o których każdy Polak wiedzieć powinien, **ignoruje doniosłe poczynania Rządu Rzeczypospolitej,** a nawet posuwa się tak daleko, że **zohydza rząd ten w oczach własnych obywateli. Nie wspominamy tu już o stosunkowo drobniejszych faktach, że toruński organ Narodowej Demokracji przedstawia w fałszywem świetle całą akcje wyborczą, że przemilcza celowo sukcesy innych partji, że z ich zwycieskich wieców fabrykuje na poczekaniu kleski, pogromy i bankructwa polityczne.** Przykładów w razie potrzeby można aż nadto przytoczyć.

Ośmielamy się nawet twierdzić, że **„Słowo Pomorskie“ nieuczciwą swoją robotę posuwa nawet aż do granic antypaństwowej działalności.** Że organ ten zaciemnia horyzont polityczny swoich czytelników, że wyrabia w nich ze szkodą dla narodu **zaciekłość partyjną, a nawet nienawiść dzielnicową** — jest w porównaniu do pierwszego zarzutu przewinieniem mniejszej wagi.

Przeciętnemu czytelnikowi „Słowa Pomorskiego“ a zarazem zwolennikowi endecji, zdaje się napewno, że oprócz niego, **że oprócz Narodowych Demokratów, niema w Polsce szczerych i uczciwych Polaków, że oprócz wspomnianego stronnictwa nikt w Polsce nie pragnie dobra państwa i narodu.** Tymczasem jednak jest wręcz przeciwnie.

Kiedy wszyscy pogodzili się z istniejącym stanem rzeczy, tembardziej, iż stan rzeczy okazał się niemal **zbawieniem dla Polski, osłabionej przez fatalną gospodarkę poprzednich rządów i przez zaciekłe walki partyjne.** Narodowa Demokracja, na Pomorzu reprezentowana głównie przez „Słowo Pomorskie“, stara **się zburzyć istniejący porządek rzeczy, wznowić zgubne walki partyjne i bogacenie się posłów kosztem drogocennej krwi narodu, w końcu doprowadzić nasze państwo do poprzedniego stanu ruiny i zniszczenia.**

A wszystko dlatego, że garstka zbankrutowanych polityków pragnie zadowolić rozsądzające ich ambicje i dorwać się ponownie do żłobu, pełnego dziś dzięki pracowitości obecnego rządu, smacznej i pożywnej strawy.

To są właśnie cele, które przyświecają Narodowej Demokracji i które pod naciskiem z góry skłaniają redaktorów „Słowa Pomorskiego“ **do świadomego okłamywania swoich czytelników z dotkliwym uszczerbkiem dla ich poczucia narodowego i patrjotycznego.**

Obywatele! Jesteśmy wszyscy ludźmi dojrzałymi; ten i ów z nas jest nawet wyrobiony politycznie, więc **nie możemy pozwolić, aby kilku niepoczytalnych polityków zrobiło z nas zabawkę dla brudnych celów partyjnych.**

Chcemy wiedzieć wszystko, co się w Polsce dzieje, chcemy gazety, któraby nas informowała wiernie o życiu politycznem naszego kraju, **nie chcemy piśmidła, które zataja prawdę przed nami, fałszując nawet fakty państwowego znaczenia.**

„Słowo Pomorskie“ już oddawna przestało spełniać misję, zgodną z celami dziennikarstwa w ogólności, a dziennikarstwa polskiego w szczególności; **przestało spełniać nawet tę misję, jaka zgodna jest z sumieniem obywatelskiem i honorem prawdziwego Polaka.**

Od wyborów dzieli nas jeszcze kilka dni. Skorzystajmy z tego, aby do naszych umysłów dopuścić nareszcie jasny promyk prawdy, przestańmy uczyć się polityki z łamów „Słowa Pomorskiego“, przestańmy raz na zawsze wierzyć w drukowane brednie tego organu, **zacznijmy raz poszukiwać prawdy na innej drodze.**

Kto czytał wyłącznie „Słowo Pomorskie“, niech wyrzuci ten kłamliwy organ ze swego domu, a kto tego zrobić nie może, niech przynajmniej weźmie do ręki inne gazety, które **swoje zadanie dziennikarskie i obywatelskie lepiej pojmują od „Słowa Pomorskiego“.**

Dążenie to do poznania prawdy niechaj nam będzie hasłem w obecnej walce wyborczej, niechaj będzie ideą przewodnią w naszych zapatrywaniach politycznych, w końcu niechaj będzie **niezbędną wskazówką w dalszych naszych poglądach na życie i losy naszej ukochanej Ojczyzny.**

Precz ze „Słowem Pomorskiem“! Niech żyje Prasa Polska, **spełniająca swe zadanie w myśl żywotnych interesów państwa i narodu polskiego!**

Grono byłych czytelników „Słowa Pomorskiego“.

Do wszystkich pracowników poczt, telegrafów i telefonów.

Koledzy!

W obecnej chwili, kiedy naród staje do urny wyborczej, aby wydać sprawiedliwy sąd o sobie i stanowić o przyszłości naszej Ojczyzny, wzywamy Was, abyście stanęli jak jeden mąż w obronie ideałów państwowych.

Dotychczasowe partyjnictwo przyprowadziło Ojczyznę na brzeg przepaści. Wyratował ją mężnym czynem człowiek, od młodości pracujący dla wolnej, niepodległej, demokratycznej Polski. Kto jest wiernym synem Ojczyzny, musi przyznać, że od maja 1926 r. zaczyna się dla wszystkich lepsze jutro. **My pocztowcy musimy stwierdzić,** że Rząd pomajowy uchylił obniżenie poborów, od listopada **1926 r. przyznał 10 proc. podwyżki,** w październiku 1927 r. przyznał **jednorazowy zasiłek, wreszcie** w styczniu **1928 r. udzielił znowu jednorazowego 45 proc. zasiłku.** Rządy przedmajowe **skróciły pocztowcom normy urlopów wypoczynkowych, a rządy pomajowe uchyliły to krzywdzące rozporządzenie.** Rządy przedmajowe **pozbawiły** urzędniczki nabytych praw urzędniczych w wypadkach zamążpójścia — rządy pomajowe zrównały prawa urzędnika-kobiety z prawami urzędnika-mężczyzny. Rządy przedmajowe **nie dopuszczały** do równouprawnienia w administracji pocztowej urzędników służby ruchu — rządy pomajowe **dopuszczają** urzędników ruchu do zajmowania na równych prawach stanowisk w administracji pocztowej. Rządy **przedmajowe** skrzywdziły nas w ustaleniu stopni służbowych — rządy pomajowe **przeprowadziły przeszeregowanie** przez nadzwyczajne awansy wyrównawcze „ad personam“, z których **korzysta około 50 proc. pracowników poza ustalonym terminem awansowania.**

Jak widzimy, postulaty nasze zostały już częściowo zrealizowane przez obecny rząd, a mamy głębokie przekonanie, że w najbliższej przyszłości dalsze nasze życiowe potrzeby zostaną wprowadzone w życie **przez Rząd Marszałka.**

Koledzy i Koleżanki, jeżeli widzimy, co dla nas dotychczas zrobiono, jest naszym świętym obowiązkiem poprzeć Rząd marszałka Piłsudskiego, a w dowód zaufania oddać głos na listę Nr. 30.

Za Zarząd Okręgowy
Związku Pracowników Poczt, Telegr. i Telef.
Gramek, prezes. Gostański, skarbnik.
Petecki, sekretarz.

Niemiecki najazd na Litwę.

Dziennik paryski „Action Francaise“ zamieszcza następującą wielce interesującą korespondencję z Kowna — swego wysłannika, red. L. de Boucher'a.

„Niemcy podczas wojny upatrzyli sobie odrazu na froncie północno-wschodnim tłustą pieczeń — prowincje bałtyckie i Litwę. Już od r 1916 opracowywali plany kolonizowania tych krajów przez b. żołnierzy walczących na tym froncie. — Mieli oni zamiar zastosować tutaj ten sam system kolonizacji, który dał dobre dla nich wyniki w Prusach Wschodnich. Prusy Wschodnie dzisiejsze liczą śród swej ludności niemało Litwinów, albowiem prowincja ta obejmuje część b. W. Księstwa Litewskiego. Czemu więc Litwini, którzy są tak drażliwi, gdy mowa o Wilnie, nie żądają od Niemiec zwrotu tej właśnie ziemicy litewskiej?

Aljanci, którzy okazali w r. 1918 niewiarogodną delikatność w stosunku do Niemiec, popełnili wielki błąd wyznaczając Polsce absurdalnie mały dostęp do morza. Korytarz polski przechodzi wszak przez Prusy Wschodnie, które jako typowy kraj kolonizacyjny niema ani geograficznej, ani ekonomicznej łączności organicznej z Rzeszą. Pomorze należało do Polski przez 632 lat, wtenczas gdy panowanie krzyżaków na tych ziemiach nie trwało dłużej, niż przeszło 146 lat a Prus przez 148 lat, co znaczy, iż Niemcy okupowali te terytorjum tylko przez 294 lata.

Hindenburg i Ludendorff natychmiast po zajęciu Litwy i prowincji bałtyckich przez armje Kajzera opracowali plan kolonizacji tych krajów. W tym celu zostały utworzone w Niemczech trzy wielkie towarzystwa kolonizacyjne: 1) Towarzystwo kolonizacyjne dla rannych żołnierzy; 2) Towarzystwo dla celów kolonizacji w Rosji, założone przez kapitalistów niemieckich; 3) Towarzystwo dla kolonizowania Kurlandji i Litwy.

To ostatnie towarzystwo otrzymało między innemi prawo wykupu ziemi i interwencji we wszystkich aktach kupna i sprzedaży gruntów i dóbr na Litwie.

W artykule z r. 1917, wydrukowanym w „Berliner Lokal-Anzeiger“ dr. S. Breslauer stwierdza, że: „urodzajne i żyzne grunty na Litwie pociągają ogromnie naszych wojaków. Możnaby więc z łatwością osiedlić tam na zakupionych obszarach uprawnych kilkadziesiąt tysięcy naszych inwalidów, którzy w ten sposób utworzyliby zwarty blok osad niemieckich.“

Niemiecki „Drang nach Osten“, który znalazł swój wyraz w akcji kolonizacyjnej Niemiec na Litwie i w prowincjach bałtyckich, jest zatem logicznym i konsekwentnym dalszym ciągiem tej samej planowej akcji, którą ongi prowadziły Prusy na wschodnich swych rubieżach, podbijając i germanizując ziemie słowiańskie i litewskie.“

Koledzy Rzemieślnicy Pomorza!

Olbrzymi rozwój Zjednoczenia Stanu Średniego jest faktem dokonanym.

Rzemieślnicy, kupcy, drobni przemysłowcy wraz z wolnymi zawodami zrozumieli już dziś ostatecznie, iż tylko zorganizowany, zjednoczony **obóz Stanu Średniego może skutecznie bronić interesów mieszczaństwa polskiego.**

Tu i tam jednak ludzie, mający przedewszystkiem na względzie interesy partyjno-polityczne, którzy wtrącili rzemiosło w tak trudne położenie prawie bez wyjścia, wskutek czego nad pozostałymi warsztatami rzemieślniczymi zawisło groźne widmo ruiny gospodarczej — dziś w przededniu wyborów zwracają się do Was Rzemieślnicy, chwaląc się „rzekomymi“ rezultami swej „pracy“.

Związek Ludowo-Narodowy, który z Centralnego Towarzystwa Rzemieślniczego w Warszawie uczynił ekspozyturę dla forsowania swych interesów partyjno-politycznych wśród rzemiosła, w odezwie zwróconej do Was rzemieślnicy, zestawia wyniki działalności swej w ubiegłym sejmie.

Wszystkie te rzekome zdobycze i usiłowania odzwierciadlają taktykę dotychczasowych partyjnych opiekunów rzemiosła z pod znaku listy „24“, **którzy niby wszystko dla rzemiosła uczynić chcieli, jednak nic w rzeczywistości nie zrobili, choć posiadali w swem ręku władzę, siłę liczebną w sejmie i poparcie rzemiosła.**

Jest to stara utarta metoda, przedstawienia w fałszywem świetle wyniku swej pracy, korzystając z nieuświadomienia mas.

Cóż bowiem uczyniła endecja dla rzemiosła?

Związek Ludowo-Narodowy oświadcza, iż dn. 5 lutego 1926 r. zgłosił projekt Ustawy Rzemieślniczej, ale z przekąsem dodaje, iż „wypadki majowe udaremniły przeprowadzenie tej ustawy w Sejmie, lecz stała się ona bodźcem i podstawą do załatwienia tej palącej sprawy w drodze dekretu p. Prezydenta Rzeczypospolitej.“

Biedacy. Siedem lat rządzenia, czternaście gabinetów, kilkunastu ministrów przemysłu i handlu, nie znalazło czasu na wydanie Ustawy Przemysłowej.

Przetargi nad ustawą robiły wrażenie, że nigdyby ona nie ujrzała światła dziennego, gdyż partyjni jej protektorzy utraciliby argument do wiecznych obietnic.

Co zaś do samego projektu Ustawy Z.L.N., to z jego wartości świadczy najlepiej opinja 80 proc. świata rzemieślniczego, który na wszystkich zjazdach delegatów Izb Rzemieślniczych wystąpił zdecydowanie przeciwko temu „znawczemu“ projektowi jako wysoce szkodliwemu dla interesów rzemiosła.

Otóż tak wygląda sprawa tego projektu Z.L.N. w świetle prawdy.

W dalszym ciągu swojej odezwy stwierdza Z.L.N., iż on to domagał się w Sejmie zwiększenia kredytów dla rzemiosła!

A któż to, zapytał, jak nie Związek Ludowo Narodowy głosował w Sejmie w r. 1926 przeciw **wnioskowi posła Kościałkowskiego** o podwyższenie kredytów na nagrody dla czeladników i terminatorów o 15 000 zł?

Potem zaś poseł Rudnicki musiał dla obrony swego honoru ogłaszać w gazetach, iż głosował za tym wnioskiem przeciw całymu Z.L.N.

Dalej Z.L.N., licząc na zupełne nieuświadomienie sfer rzemieślniczych, fałszuje prawdę — twierdząc, iż dzięki jego to staraniom uzyskało rzemiosło od rządu kredyt dyskontowy 2 miljonowy, podniesiony potem do 5 miljonów złotych.

Wiemy doskonale, jaką to zawiłą drogą szły projekty poselskie zgłoszone w sejmie

Stwierdzamy też z całym naciskiem, że nie kto inny, jak właśnie rząd marszałka Piłsudskiego, na skutek starań Izb Rzemieślniczych, Rady Zjednoczenia Stanu Średniego, dzięki poparciu Banku Gospodarstwa Krajowego od chwili, gdy stanął na jego czele gen. Górecki, — przyznał rzemiosłu i drobnemu kupiectwu szereg kredytów podwyższonych ostatnio do sumy 13 i pół miljona złotych.

W ten sposób rząd obecny wyrwał rzemieślników z rąk lichwiarzy, udzielając im kredytu inwestycyjnego na przeciąg 10 kwartałów z oprocentowaniem 9 od sta, a nawet dla wojew. zachodnich jedynie na 6 od sta.

Tak oto wygląda prawdziwa pomoc państwa dla rzemiosła, od chwili gdy Z.L.N. stracił całkowity wpływ na rządy w Polsce.

W swej faryzeuszowskiej odezwie powołuje się dalej endecja na złożenie wniosku o zniesienie ustawy o zwalczaniu lichwy wojennej.

A któż to, jak nie Narodowa Demokracja, występująca obecnie pod listą 24 w przymierzu z partją Witosa, uchwaliła w Sejmie ustawę o lichwie wojennej, która zrujnowała tyle warsztatów rzemieślniczych.

Powoływanie się Z.L.N. na wniesienie w ostatnich już miesiącach istnienia sejmu szeregu projektów polepszenia doli rzemiosła jest obliczone tylko na nieświadomość rzesz rzemieślniczych dla agitacji przedwyborczej.

Cóż zaś robiło aż 100 posłów ze Z.L.N., kiedy jeden z przywódców obozu endeckiego, b. minister oświaty, Stanisław Grabski, zawierał słynną ugodę z żydami?

Panowie ze Z.L.N. sądzą, iż rzucaniem oszczerstwa na Zjednoczenie Stanu Średniego, jakoby ono popierało żydów i obiecywało im wolny handel w niedzielę, zamydlą oczy rzemieślnikom i całemu mieszczaństwu? Zgodnie z prawda stwierdzić należy, że to właśnie **endecja obiecała żydom zarządzenie przedłużające pracę w niedzielę o 3 godziny ponad zwykłą normę oraz uchwaliła wnieść projekt ustawy usuwającej przymus odpoczynku niedzielnego.**

Rzemieślnik polski nie pójdzie już dzisiaj na lep czczych frazesów komitetu wyborczego Katolicko-Narodowego.

Rzemieślnik polski nie będzie głosował na ludzi z pod znaku listy 24, którzy powiedzieli: „Albo Polska będzie taką, jaką oni chcieliby ją widzieć albo jej wcale nie będzie“.

Rzemieślnik polski pójdzie za rządem marszałka Piłsudskiego, rządem pracy i czynu, rządem, który pierwszy z 14 poprzednich rządów w Polsce troszczył się o dolę rzemiosła polskiego, i poprze swymi głosami listę nr. 30.

Głosujcie jak jeden mąż na listę nr. 30.

Rada Zjednoczenia Stanu Średniego w Warszawie.

Warszawa, 28 luty 1928 r.

Nie złamią nas wichry, burze...

Szybkim krokiem zbliża się ku nam dzień, w którym każdy obywatel polski, posiadający prawo głosowania do Sejmu i Senatu — stanie przed urną wyborczą!

Poświęćmy więc parę słów temu zagadnieniu, od którego wyniku zależy w przyszłości dobrobyt naszego kraju i jego obywateli.

Po rozwiązaniu Sejmu i Senatu i rozpisaniu nowych wyborów do ciał ustawodawczych, rozpoczęła się w całej Polsce silna agitacja przedwyborcza, która rozbiła jej obywateli na bardzo znaczną liczbę różnych ugrupowań politycznych, z których każde wystąpiło z własną listą swoich kandydatów na posłów i senatorów!

Rezultatem tego rozbicia jest formalne zdezorjentowanie społeczeństwa, któremu płatni agitatorzy partyjni zachawalają te lub owe listy wyborcze!

Widzimy jednak, że pewna część tych list znikła już z horyzontu, albowiem ich przedstawiciele przyszli do przeświadczenia, że nie są one popularne i wogóle nie mogą liczyć na czyjekolwiek poparcie!

I w przeważnej części przedstawiciele tych list przeszli ze swoimi zwolennikami bądź do Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem Nr. 1, bądź do jej odpowiednika, jakim jest na Ziemiach Zachodnich lista **Katolickiej Unji Ziem Zachodnich Nr. 30.**

I czemuż to przypisać należy?

Na to pytanie znajdziemy odpowiedź, jeżeli uprzytomnimy sobie, że tylko za listą Nr. 1 względnie Nr. 30 stoi Rząd Marszałka Piłsudskiego, którego czyny idą zawsze w imię najwyższych ideałów, a którymi są: niezależność państwowa, oraz rozwój gospodarczy i mocarstwowy kraju!

Całe społeczeństwo polskie, które należycie ocenia zasługi marszałka Piłsudskiego, tego wielkiego bojownika o wolność Ojczyzny, patrzy dziś w jego świetlną postać i składa z całem zaufaniem w Jego ręce losy Państwa!

Jednym z licznych dowodów tego zaufania społeczeństwa polskiego do osoby Marszałka jest owa wielka manifestacja chłopa polskiego przed Belwederem, którą przed kilku dniami prowadzili delegaci włościan z województwa warszawskiego, kieleckiego, łódzkiego i poleskiego w liczbie około dwuch tysięcy osób, którzy przybyli tylko po to, aby usłyszeć z ust samego Marszałka zapewnienie, że głosując na listę Nr. 1, nie popełnią błędu politycznego!

Warcholska agitacja żywiołów opozycyjnych nie osiągnie zamierzonego celu, bo w tych ludziach nie zachwieje ich wiary i przekonania!

Ci ludzie samorzutnie skupiają się około osoby marszałka Piłsudskiego, albowiem za Niego przemawiają czyny, które zapisane są i będą złotemi głoskami na kartach historji Narodu Polskiego!

Liczne wiece, na których ludność z entuzjazmem wita myśl poparcia przy wyborach listy współpracy z Rządem marszałka Piłsudskiego, jak również rezolucje i niezliczone depesze hołdownicze, przesyłane Wielkiemu Budowniczemu Polski od zjazdów, stowarzyszeń, związków itp., pozwalają przypuszczać, **że wszyscy narodowo uświadomieni obywatele na Pomorzu w czasie wyborów oddadzą swoje głosy na listę Nr. 30, jako jedyną listę polską, popierającą tu ten Rząd, gdyż tego wymaga zdrowy rozsądek i dobro całego kraju!**

Na froncie przedwyborczym.

Coraz szersze zataczamy kręgi!

Pomimo coraz namiętniejszej agitacji w celu zwalczania Katolickiej Unji Ziem Zach., szeregi jej z dniem każdym powiększają się nowo pozyskanymi zwolennikami, bądź pojedyńczo, bądź całemi organizacjami!

Wroga nam hołota przeciwników nie złamie nas, ani nie złamie naszej silnej woli, ani nie zarysuje nawet podstaw naszych szczytnych ideałów, które jasno widnieją na naszym sztandarze!

Oto nowy dowód naszego zwycięstwa.

Związek pracowników gastronomicznych na swoim zjeździe, jaki odbył się dnia 24 bm. w Grudziądzu, powziął jednomyślną uchwałę, że członkowie jego **gremjalnie głosować będą na listę wyborczą Katolickiej Unji Ziem Zachodnich Nr. 30.**

Nastroje wyborcze w Radzynie.

(Kor. wł. „Gońca Nadw.“)

Radzyn, 29 lutego.

Nasze ciche i spokojne miasteczko ożywiło się. Stoimy bowiem w przededniu wyborów. Wiece skończyły się. Nastąpiła agitacja prywatno-domowa. Świetnie zareklamowała się w tych dniach Katolicka Unja Ziem Zachodnich (30-ka). Ona jedyna wchodzi dla nas mieszczan (stan średni) w rachubę.

Pamiętamy i odczuwamy dobrze dobrodziejstwa dawniejszych posłów z 8-mki (dzisiejszej 24-ki), która mieszczaństwo i stan średni ogromnemi podatkami obdarzyła — to też o głosowaniu na 24-kę ani słuchać nikt nie chce w naszym Radzynie.

To też wszyscy głosujemy na 30-kę, blok nawskroś katolicki i popierający obecny Rząd.

Kupcy, rzemieślnicy, urzędnicy i robotnicy! Niechaj nikogo nie zabraknie w dniu 4-go i 11-go marca w lokalu wyborczym. Nie dajcie się obłamucić przez wilków w owczych skórach — którzy Wam 24-kę podsuwają. Głosujmy wszyscy na 30-kę!

Regulacja pensji urzędniczych przed jesienią.

Warszawa, 29. 2. Wiceminister skarbu Grodyński przyjął delegację pracowników państwowych, która przedstawiła memorjał, domagający się uregulowania sprawy dodatku mieszkaniowego i przyznania dodatku drożyźnianego dla pracowników w miejscowościach kuracyjnych.

Wicemin. Grodyński obiecał delegacji zakomunikować odpowiedź w pierwszej połowie marca br. i dodał, że sprawy, poruszone w memorjale, rozstrzyga projekt opracowanej już nowej ustawy o uposażeniu pracowników państwowych, którą rząd będzie się starał wprowadzić w życie przed jesienią br.

Ci co walczyli w obronie chrześcijaństwa.

Sobieski pod Wiedniem. — Piłsudski z m-grem Ratti pod Warszawą.

Rzym, 29. 2. — Watykan zatwierdził ostatecznie plany odnowienia Kaplicy Loretańskiej, poświęconej wersetowi litanji „Módl się za nami, Regina Poloniae“. Jak wiadomo, każdy wiersz litanji Loretańskiej ma swoją kaplicę. Plany odnowienia przewidywały na jednej ze ścian kaplicy obraz włoskiego mistrza, przedstawiający Sobieskiego, oddającego hołd Matce Boskiej po zwycięstwie nad Turkami pod Wiedniem, na drugiej zaś miała być procesja w Leretto, odbyta w rocznicę tego zwycięstwa.

Z osobistej inicjatywy Ojca Św. Piusa XI-go, zamiast obrazu procesji umieszczony będzie jako pendant do obrazu uwieczniającego zwycięstwo Sobieskiego nad Turkami, obraz uwieczniający zwycięstwo marszałka Piłsudskiego nad współczesnymi wrogami Chrześcijaństwa, moskiewską armją bolszewicką w roku 1920. Na obrazie, obok marszałka Piłsudskiego, wyobrażony będzie ówczesny nuncjusz w Warszawie mgr. Ratti, obecny Papież Pius XI. Mistrz włoski, któremu Watykan powierzył wykonanie obrazu, przybędzie do Warszawy dla studjów i dla sportretowania w tym obrazie marszałka Piłsudskiego.

Przed Powszechną Wystawą Krajowa w Poznaniu.

Zrozumienie celów i znaczenia Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu w najszerszych sferach społeczeństwa i w sferach rządowych jest nieodzownym warunkiem jej powodzenia. Pod tym względem inicjatorzy wystawy nie spotkali się z zawodem. Fakt ten nie może jednak zdjąć z nas troski o los imprezy. Ostateczne powodzenie wystawy zależy od tego, co zostanie dla niej zrobione dziś, jutro i w każdym z następnych dni, dzielących nas od terminu otwarcia. Gdyby można dokładnie przeliczyć na czas to wszystko, co jest do zrobienia, okazałoby się, zapewne, że ani rząd, ani sfery prywatne nie mają ani jednego dnia do stracenia. Czas jest tak krótki, że tempo przygotowań musi być niesłychanie przyśpieszone i napięte do największej intensywności.

Na szczególną uwagę zasługuje tempo pracy w sferach urzędowych. Tam skupiają się przeważnie zagadnienia natury ogólnej. Niezałatwianie ich w porę pociąga za sobą zatamowanie całokształtu pracy. Przy braku bezpośredniej styczności z potrzebami wystawy, a temsamem przy braku wyczucia ogromu związanych z nią zadań, wypadki takie mogłyby zachodzić, jeśli najwyższe czynniki rządowe nie nadałyby sprawom [illegible] przez biura państwowe odpowiednio przyspieszonego tempa.

Przez objęcie protektoratu wystawy przez P. Prezydenta Rzeczypospolitej, przez oficjalne ogłoszenie udziału Rządu w niej, jej prywatny charakter zaciera się. Nazewnątrz całkowita odpowiedzialność za jej wyniki spada teraz na rząd. Grono prywatnych organizatorów wystawy — to już nie klijenci urzędów państwowych. Organitorzy ci nie przychodzą teraz do urzędów państwowych po pomoc, lecz ofiarują Państwu swoje wiadomości, swoją energię i pracę.

Jeśli to piszemy, to nie dlatego, żeby zachodziła potrzeba tego rodzaju wyjaśnienia na terenie władz centralnych, lecz w tym celu, aby zwrócić uwagę niższych, choćby najskromniejszych urzędów na właściwy stosunek rządu do wystawy. Jesteśmy bowiem zdania, że niema w Polsce organu władzy państwowej, któryby nie miał wobec wystawy tych lub owych obowiązków. Zadania rządu wkraczają w dziedzinę komunikacyjną, celną, podatkową, robót publicznych, propagandy zagranicznej itd. itd.

Skoro podjęto się i tego zadania, należy oczekiwać niemniejszej energii i wytrwałości, niż w innych dziedzinach, gdzie podobnie jak w tym wypadku chodziło o prestige państwa, o wielkie materjalne, moralne i polityczne jego interesy.

Wiadomości z Tczewa.

(Kor. wł. „Gońca Nadw.“)

— **Wypadek samochodowy.** Wczoraj wieczorem około godz. 6-tej w ul. Dworcowej przejechał samochód 7-letnią Agnieszkę Bączkowską, zam. przy ul. Zamkowej. Nieszczęśliwą odwieziono natychmiast do szpitala św. Wincentego skąd rodzice zabrali dziecko do domu. Kto ponosi winę w tym wypadku, ustali śledztwo.

— **W poczekalni IV klasy** znaleziono pewnego osobnika w stanie bezprzytomnym. Policja nakazała odstawienie chorego do szpitala, gdzie ustalono zatrucie organizmu.

— **Bójka** W ostatniej nocy przyszło w ul. Dworcowej między młodocianymi chłopakami do ostrej sprzeczki, która po niedługim czasie przemieniła się w bijatykę, podczas której niej. Hans Günther otrzymał cios nożem w plecy, tak, że musiano go odstawić do szpitala.

— **Kronika policyjna.** Do kary zapisano pewnego restauratora za wyszynk alkoholu w czasie zakazanym, oraz dwie osoby z powodu zakłócenia spokoju domowego. Na ostatnim targu spisano protokół z pewnego handlarza, który używał niewłaściwych naczyń przy sprzedaży towaru.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** W tut. fabryce wyrobów metalowych Askona wydarzył się znowu nieszczęśliwy wypadek. Robotnik Walter z Tczewa złamał nogę w czasie, gdy chciał pewne narzędzie usunąć, które spadło mu na nogę. Nieszczęśliwego odstawiono natychmiast do szpitala św. Wincentego. Pracował on już przeszło 20 lat w tej fabryce.

185 **Lekarz obłąkanych.**

(Ciąg dalszy.)

W tej samej chwili słup ognia oświetlił złowrogiem światłem cały okręt i przepaść morską, gotową go pochłonąć.

Doktór Bardy spojrzał do koła i zobaczył majtków do pomp biegnących. Potrząsnął głową i powiedział:

— Biedny pan Delariviere, odbył już ostatnią swoją podróż!...

W kwadrans później pompy energicznie użyte, opanowały pożar, a burza jednocześnie zaczęła się uspokajać. Można było przypuszczać, że Albatros uniknął niebezpieczeństwa.

Kapitan Kerjal uwiadomiony o tem co zaszło przez doktora, kazał przetrząsnąć cały okręt literalnie. Wiemy, że bankier nie mógł być odnalezionym.

Bałwan morski musiał go zapewne zrzucić z pokładu, albo sam nawet skoczył w morze w przystępie szaleństwa...

Fabrycjusz, który wydawał się głęboko zrozpaczonym, wyrugował z umysłu wszelką obawę i najswobodniej panował nad sobą. Udał się natychmiast do kajuty, którą pan Delariviere zajmował, wziął walizkę, zawierającą dowody wartościowe, podpisywane przez bankiera, przetrząsnął jego ubranie, zebrał wszystkie papiery bez wyjątku i zamknął się pod pretekstem wielkiej boleści.

Cały prawie majątek wuja znajdował się w jego rękach. Przejrzał jeden za drugim papiery, pomiędzy którym znajdował się i testament, jaki znał dobrze. Potem zamknął walizkę.

Noc przeszła względnie spokojnie. Wiatr prawie ustał. Bałwany opadały.

Skoro dzień nastał, wszystko było już doprowadzone do porządku. Nowy maszt stał w miejsce tego, który piorun rozstrzaskał i w popiół zamienił i niepodobna prawie było uwierzyć, że Albatros przeszedł przed paru zaledwie godzinami taką prawdziwie ciężką próbę. Ale zajście pana Delariviere wpisany został do rejestrów aktowych okrętowych, a Fabrycjusz otrzymał jego kopię.

Odgrywał po mistrzowsku komedję wielkiej boleści, oczy miał zaczerwienione, a twarz zmienioną, to też zyskał współczucie ogólne i wielką sympatję.

W siedem dni później Albatros wpłynął do portu Hawru. Fabrycjusz pożegnał się z kapitanem Kerjal i doktorem Bardy, podziękował im serdecznie za życzliwość i współczucie jakiego doznał w swojem nieszczęściu. Kapitan wskazał mu drogę jaką ma się udać, aby otrzymać poświadczenie aktu zajścia, i sam mu w tem dopomódz przyobiecał.

Fabrycjusz stanął w hotelu „Frascati“. Zaraz zajął się przygotowaniem żałoby; przedewszystkiem kapelusz kazał okryć krepą. Zjadł obiad w restauracji miejscowej, wieczorem spędził parę godzin w Casino, gdzie spotkał się z kilku znajomymi młodymi ludźmi, a powróciwszy do numeru, położył się do łóżka i przespał do rana snem, jaki miewają tylko ludzie spokojni na sumieniu. Po śniadaniu o dwunastej, minut piętnaście wsiadł do pociągu paryskiego, który miał go wysadzić na stacji św. Łazarza o czwartej minut czterdzieści wieczorem.

XXXVIII.

Zakończyliśmy pierwszą część niniejszej książki w chwili, gdy Grzegorz Vernier przybył w towarzystwie Pauli Baltus do domu zdrowia w Anteuil.

Magdalena, stara wierna służąca Grzegorza, jechała za nimi, czuwając nad wozem, wypakowanym rzeczami.

Młody doktór, przed opuszczeniem Melun, porozumiał się z jednym ze swych kolegów i oddał mu swoją klijentelę.

Frantza Rittnera uderzyła nadzwyczajna piękność Pauli Baltus i przyjął nowoprzybyłych ze zwykłą sobie galanterją i oddał się im na rozkazy.

— Wiele pan masz w tej chwili chorych? — zapytał Grzegorz.

Dotyczy ważności Kart do głosowania.

Ze względu na zbliżające się wybory uważamy za wskazane po porozumieniu się z Komisarzem Wyborczym i Przewodniczącym Okręgowej Komisji Wyborczej poinformować wyborców o ważności wzgl. nieważności kart do głosowania.

Karty do głosowania winny być koloru białego. Odcienie koloru białego, gatunek papieru, umieszczenie w tekście karty kropki lub zrobienie plamy, niedokładność druku, przeświecanie druków na drugą stronę karty, jest bez znaczenia.

Karta ma zawierać jedynie wyrażony słowami lub cyframi numer listy kandydatów, na którą wyborca oddaje swój głos. Numer ten może być odbity mechanicznie lub pisany.

Nieważne są karty do głosowania puste, koloru oczywiście innego niż biały, karty do głosowania znalezione w kopercie w liczbie większej niż jedna o ile opiewają na różne numery list, jak również nie opiewające na jedną z ważnie zgłoszonych Okręgowych List Kandydatów karty z tym samym numerem listy oddane przez wyborcę i włożone do koperty w większej ilości, liczy się za jeden głos.

O ile chodzi o wybory do Sejmu to ważne są karty oddane tylko na listy nr. 2, 7, 18, 24, 25 i 30, o ile zaś chodzi o wybory do Senatu to na listy nr. 2, 3, 7, 18, 21, 24, 30 i 36.

Bez znaczenia jest, jeśli cyfra nie jest napisana czy wydrukowana na samym środku karty, jak również gdy brzegi są nierówne, lub jest wypisaną na papierze linjowanym lub kratkowanym.

Radio-Program.

Czwartek, dnia 1 marca 1928.

WARSZAWA: 12,00 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorolog. oraz nadprogram; 12,30 Transmisja koncertu dla młodzieży szkolnej z Filharmonji Warszawskiej; 16,00 Przegląd polityki międzynarodowej za m. styczeń — omówi dr. Jan Grzymała-Grabowiecki; 16,25 Komunikat harcerski; 16,40 Kącik dla kobiet — wygł. p. Marja Ankiewiczowa; 17,45 Audycja literacka; 19,15 Rozmaitości; 19,35 Lekcja języka angielskiego; 20,00 Odczyt organizowany przez prezydjum rady ministrów — przemówienie p. min. Czechowicza; 20,30 Koncert wieczorny, w przerwie biuletyn Messager Polonais w języku francuskim; 22,20 Komunikat policyjny, sportowy i nadprogram; 22,30 Transmisja muzyki tanecznej.

KRÓLEWIEC: 11,30 Poranek muzyczny; 13,15 Wiadomości; 16,30 Program dla dzieci; 17,00 Koncert kapeli Schefflera z Central-Hotel; 18,30 Program dla młodzieży; 20,00 Koncert.

LANGENBERG: 13.05 Koncert popoł.; 16.55 Wypadki dnia; 17.05 Odczyt: Pierwsza pomoc w nagłych wypadkach; 18,00 Koncert; 19.10 Lekcja hiszpańskiego dla początkujących; 20,00 Transmisja z opery kolońskiej; do 24,00 (Dortmund) Transmisja muzyki z Cafe Corso.

BERLIN: 16.30 Odczyt: Dziecko w poezji; 18,30 Odczyt po francusku; 20,30 Wieczór muzyki inscenizacji; 22,30 Lekcja tańca i muzyka taneczna kapeli Hauptmanna.

MEDJOLAN: 17,05 Koncert; 20,30 Radjokronika; Komunikat inst. „Po pracy“; 20,50 Sygnał czasu; Następnie „Mignon“ — opera Thomasa; 22.55 Wiadomości Stefani.

WROCŁAW: 19,50 Lektura angielska, — Nowele Wildea; 20,20 Koncert symfoniczny; 22,30 Transmisja lekcji tańców z Berlina; 23,00 Muzyka taneczna.

Zebranie protestacyjne przeciwko jednostronnej uchwale Tow. Rzemieślniczego w Wąbrzeźnie

odbyło się dnia 29 lutego o godz. 8-ej wieczorem w lokalu p. Szymańskiego. Obecnych było około 100 osób. Przewodniczył zebraniu p. Zaporowicz. Zaproszony również prezes Związku p. dyr. Grobelny, który w dłuższem przemówieniu wyraził swoje ubolewanie, że towarzystwo tamtejsze przełamało dotychczasową linję — wstrzymując się na zewnątrz od enuncjacji politycznych i to bez słusznego powodu.

Mówca wyświetlił również dotychczasową pracę, a także przyszły bieg pracy w dziedzinie rzemieślniczej i stąd konieczność jaknajściślejszej współpracy z Rządem, stwierdził również, że dlatego rzemiosło oświadczyło się za listą Nr. 30, mając na niej swoich przedstawicieli.

W obszernej dyskusji, jaka się wywiązała — okazało się, że wymienione towarzystwo zrobiło to za namową agitatora endeckiego, niejakiego Paprockiego. Zebrani tłomaczyli się pozatem, że nie będąc informowani o wszystkiem, nie byli w stanie przeciwstawić się temu.

Większość mówców oświadczyła się za stanowiskiem prezesa, który podkreślił, że to czy inne nazwisko, stojące na liście jest jakoby wskaźnikiem orjentacyjnym, a to dla tego, ażeby rzemiosło wiedziało, gdzie jego interes i głosowało na tę listę, gdzie sumienie prowadzi. P. Paprocki usiłował na sposób wiecowy przekonać obecnych, że rzemiosło powinno głosować na endecję. Zapytano się wówczas jego — od kiedy datuje się ta wielka miłość do rzemiosła! Rzemieślnicy doskonale wiedzą, kto ich prowadzi i kto po skończonych wyborach dla nich pracować będzie. Okazało się, że większość podzieliła zdanie swego prezesa związkowego i że solidaryzują się z listą Nr. 30.

Przewodniczący, dziękując zebranym za przybycie, zamknął zebranie hasłem „Cześć rzemiosłu!"

O Kąpieliska morskie.

Przygotowywana obecnie przez departament zdrowia ministerstwa spraw wewnętrznych nowela do ustawy uzdrowiskowej, wymienia cały szereg uzdrowisk, którym nadaje charakter użyteczności publicznej. Z niepokojem stwierdzić należy, iż w spisie tym niema ani jednego kąpieliska morskiego. Pominięcie kąpielisk morskich w noweli nadać może pewne pozory atakom zagranicznym, stwierdzającym, jakoby Polska nie zajmowała się należycie swojem wybrzeżem, ponadto zaś dostarczy argumentów Sopotom, utrzymującym, iż są one jedynem kąpieliskiem na Bałtyku.

Należy oczekiwać, że miarodajne czynniki usuną te luki przed ostatecznem ustaleniem tekstu noweli.

Pierwsze trzy łodzie podwodne
w polskiej marynarce wojennej.

Polska marynarka wojenna czyni stałe postępy w swym rozwoju. W połowie marca wysyła ona do Francji 18 podoficerów pod komendą kpt. Pławskiego celem wyszkolenia się w służbie łodzi podwodnych.

Będzie to pierwsza kadra podoficerska w tej służbie, która posiada już kilku wyszkolonych we Francji oficerów.

Po ukończeniu rocznego kursu w Tulonie marynarze polscy w rangach podoficerskich wrócą do kraju i tu staną się instruktorami dla dalszego zaciągu żołnierskiego, który stanie do służby w tej nieznanej dotychczas u nas broni morskiej.

Na przyszły rok przybędą też z Francji do Polski trzy łodzie podwodne, które obecnie tam się budują na obstalunek rządu polskiego.

Do obsługi każdej z tych łodzi potrzebną będzie załoga, złożona z 40 marynarzy i 4 oficerów.

Polskie koligacje ambasadora angielskiego.

Sir William Tyrrell, nowy ambasador angielski w Paryżu, jest spowinowacony z polską rodziną Radolińskich. Jego matka mrs. Tyrrell, z domu Wakefield, córka księżniczki hinduskiej, była siostrą rodzoną hrabiny Hugonowej Radolińskiej z Jarocina w księstwie Poznańskiem. Hr. Radolińska umarła młodo, zostawiając dwoje nieletnich dzieci. Mrs. Tyrrell, której mąż był oficerem angielskim w Indjach, wróciła w tym czasie do Europy i osiadła ze szwagrem w Jarocinie, by opiekować się sierotami po ukochanej siostrze. Cioteczne rodzeństwo chowało się razem, a chłopcy chodzili do gimnazjum w Bonn i w Cassel, ponieważ w tym czasie hr. Radoliński (późniejszy ks. von Radolin) był posłem pruskim na dworze heskim.

Młody William Tyrrel, nawet gdy był już w Oxfordzie, stale przepędzał wakacje w Jarocinie, gdzie poznał wielu Polaków i przebywał często, zarówno w Berlinie jak i w Antoninie, u ks. Ferdynandostwa Radziwiłłów, z któremi mrs. Tyrrell, kobieta nieposzlitej inteligencji, utrzymywała stosunki zażyłej przyjaźni.

Ukończywszy świetnie studia w Magdalin College w Oxfordzie, młody Tyrrell wstąpił do angielskiej służby dyplomatycznej i od szeregu lat zajmował wybitne stanowiska dzięki niepospolitej inteligencji i gruntownemu wykształceniu. Obecnie otrzymał jedno z najwyższych stanowisk w dyplomacji angielskiej — ambasadora w Paryżu.

Jego stosunki i wspomnienia z pobytu na ziemiach polskich wpłynęły niewątpliwie na gorące zainteresowanie się sir Williama Tyrrella kwestją polską podczas pertraktacyj pokojowych w Wersalu, oraz przyczyniły się do szczerze przyjaźnego traktowania naszych spraw, gdziekolwiek z niemi się zetknął. Zwłaszcza, że w tym samym kierunku przyjaznym dla Polski oddziaływała inna, jeszcze okoliczność: żona jego jest córką znanego działacza społecznego i idealisty, Dawida Urguharta, który był przyjacielem jenerała Władysława Zamoyskiego i wielu emigrantów polskich z 30 i 63-go roku.

Wiadomości z Pomorza.

RYWAŁD, pow. grudziądzki.

— **Założenie Stow. młodzieży żeńskiej.** W niedzielę dnia 26 lutego br. dzięki staraniom niestrudzonego w pracy na polu religijnem i oświatowem ks. dziekana Karczyńskiego, powstało w naszej wiosce Stowarzyszenie młodzieży żeńskiej. Zebranie konstytucyjne zagaił przew. nasz ks. dziekan i w treściwych słowach mówił o doniosłem zadaniu Stowarzyszenia.

Po przemówieniu ks. dziekana zgłosiły się 42 członkinie. Następnie przystąpiono do wyboru zarządu. W skład zarządu wchodzą: p. Józefa Najdowska, nauczycielka z Blizna, prezeska; p. Gertruda Lamparska sekretarka; p. Klara Frankie wiczówna skarbniczka; p. Józefa Ostrowska bibljotekarka; p. Marja Solecka gospodyni; p. Zofja Wiśniewska naczelniczka.

Na zastępczynie wybrano: p. Agnieszkę Lamparską, p. Małgorzatę Osińską i Józefę Kowalską. Urząd patronatu objął czcigodny ks. dziekan Karczyński.

Młodemu Stowarzyszeniu niech Pan Bóg błogosławi! Uczestnik.

SKRZEMIENIEWO.

— **Symulowany napad.** Dnia 23. II. br. około godz. 7,00 wieczorem został napadnięty Ignacy Kołodziejski z Skrzemieniewa, pow. Lubawa — przez 2 nieznanych bandytów, którzy pod groźbą rewolwerów zrabowali Kołodziejskiemu 346 zł. — Dochodzenia policyjne wykazały, że napad był upozorowany przez Kołodziejskiego, który pieniądze otrzymane od wdowy Wierzbickiej z Skrzemieniewa na zakup drzewa, chciał sobie w ten sposób przywłaszczyć.

— **Pożar.** Dnia 23. II. br. wybuchł pożar u rolnika Józefa Góralskiego w Krzemieniewie pow. Nowemiasto. Spaliła się stodoła. Straty wynoszą 15 000 złotych. Spalony objekt był ubezpieczony na sumę 4000 zł. Pożar powstał wskutek nieostróżnego obchodzenia się z ogniem.

GWIŹDZINY, pow. Nowemiasto.

— **Pożar.** Dnia 22. II. br. wybuchł pożar u rolnika Markowskiego Michała w Gwiździnach pow. Nowemiasto. Spaliła się stodoła. Spalony objekt był ubezpieczony w Pom. Stowarzyszeniu na sumę 48 500 zł. Straty poważne.

KRONIKA GRUDZIĄDZKA

W dniu imienin winszujemy:
Dziś: Czwartek, Albinowi.
Jutro: Piątek, Helenie.
Wschód słońca godz. 6 m. 21. Zach. godz. 5 m. 15.
Wschód księżyca godz. 12 m. 41. Zach. 5 m. 16.

Teatr Miejski.

— **DZIS, CZWARTEK — „MAZEPA"**, ukaże się poraz trzeci po cenach zniżonych od 50 gr. do 2 zł. Abonament ważny bezprocentowy. Początek godz. 7 i pół wieczorem.

— **PIĄTEK — „PAGANINI"** ujrzy u nas światło kinkietów poraz pierwszy w wykonaniu artystów operetki warszawskiej — soliści — chór orkiestra razem 23 osoby przybędzie do Grudziądza, ażeby nam dać ostatnią nowość sezonu, wystarczy zaznaczyć, że na czele zespołu znajdują się takie nazwiska jak: Kazimiera Harbowska — primadonna Teatru Nowości w Warszawie i jej partner pierwszy tenor operetki warszawskiej Marjan Wawrzkowicz, pozatem przyjmują udział: Mery Gabrielli, Janina Łaszczyk, Bronisław Romaniszyn, Maksymiljan Cybulski, Edmund Karasiński i walczyć będą o palmę pierwszeństwa w rolach czołowych. Mniejsze role spoczywają w rękach pp. Jasińskiej, Nowickiej, Orwidównej, Gaszyńskiej, Okońskiego, Lewickiego, Tarnawy, Majchrzyckiego, Brzezińskiego i inn. Efektowne tańce, ewolucje układu baletmistrza Antoniego Luzińskiego, orkiestra pod Dyr. znanego prof. kapelm. Al. Piotrowskiego. Zapowiedź powyższa wystarczy, że na piątkowem przedstawieniu operetki „Paganini" sala teatru będzie przepełniona doborową publicznością, tembardziej, że ceny miejsc są dostępne, bo od zł. 1.50 do 6 zł. Bilety już nabywać można w dziennej kasie teatru.

— **W SOBOTĘ DLA MŁODZIEŻY** zapowiedziane jest specjalne przedstawienie tragedja Juljusza Słowackiego „Mazepa", które poprzedzone będzie przemówieniem. Początek o godz. 3 i pół popołudniu.

— **SOBOTA WIECZÓR — PREMJERA**, a jest nią przewyborna komedjo-farsa Engla, która odbyła w tryumfalnym pochodzie wszystkie sceny zagraniczne „Siostra Helena", z której próby idą w całej pełni pod reżyserją Stefana Wrącekiego. „Siostra Helena" daje szerokie pole do popisu artystom, to też premjera sobotnia budzi wielkie zainteresowanie. Sprzedaż biletów rozpoczęta.

— **NIEDZIELA — DWA PRZEDSTAWIENIA.** W nadchodzącą niedzielę teatr będzie czynny dwukrotnie, popołudniu poraz ostatni przewyborna farsa „Dudek", po cenach zniżonych, wieczorem poraz drugi ostatnia nowość naszej sceny „Siostra Helena".

Kina.

— **KINO APOLLO** wyświetla prześliczny i pełen śmiechu i humoru film pt.: **„Dziewczęce usta całowałem nieraz"**, podług znanej operetki Lehara „Paganini". W głównych rolach Evi Eva i Alfons Fryland. Jako nadprogram **„Żeński bataljon śmierci"** (czyli Kohn i Kelly na wojnie). Wspaniała komedja, przedstawiająca arcyśmieszne przygody 2 żydów na froncie. — Wkrótce przyjdzie na ekran „Za kulisami Hollywood" z Duglasem Fairbanksem juniorem.

— **KINO „ORZEŁ"** demonstruje, począwszy od dziś, czwartku, potężną 10-aktową epopeję wojenną osnutą na tle hist., pt.: „Verdun". Aktorami tego nadzwyczaj potężnego dzieła byli bezimienni aktorzy. Pozatem wspaniały 10-aktowy komedjo-dramat „Zięć firmy Kohn". W niedzielę popołudniu wielkie przedstawienie dla dzieci i młodzieży: „Verdun".

— **WYKŁADY POLSK. TOW. KRAJOZNAWCZEGO.** W miesiącu marcu wygłoszą wykłady: 1. III. p. Sukertowa z Warszawy „O Mazurach"; 8. III. Wieczornica kółka Krajoznawczego przy seminarjum nauczyc.; 15. III. prof. Jaworski „Na Podhalu"; 22. III. kpt. Proskurnicki „Lwów i okolice"; 29. III. dr. Majowa: „Z podróży do północnej Afryki".

Wykłady odbywają się w każdy czwartek o godz. 7.30 wieczorem w auli seminarjum nauczycielskiego przy ul. Lipowej.

— **POWSZECHNA WYSTAWA KRAJOWA W POZNANIU** otrzymała dotychczas następujące subwencje od członków Towarzystwa Kupców Samodzielnych w Grudziądzu: Herzfeld i Viktorius T. A. zł 12 500,—; „Unia" Zjedn. Fabryki Maszyn S.A. zł 10 000,—; A. Ruchniewicz zł 500,—;

Przemysł Drzewny „Strug“ zł 500—; „Młyny Grudziądzkie Cerealia“ zł 300—; Marchlewski i Zawacki zł 250.—; po 100,— zł: W. Korzeniowski T.A.; D. Klimek, Pardon i Kurzawa, W. Polley, Br. Murawski, „Pomeranja“. K. Wolski i Syn, Bernard Strzyżewicz, L. E. Hanczewski Władysław Kulerski i Paweł Witkowski; po 60— zł: Jan Sadowski i Stan. Bronikowski; po 50 zł. „Vesta“ oddział Grudziądz. Hugo Szmechel i Syn. S.A.; po 30,— zł i 20,— zł K. Bażański i Walenty Kotliński.

Na fundusz gwarancyjny subskrybowali: Herzfeld i Viktorius zł 25000,—; ‚Unia‘ Zjedn. Fabryki Maszyn S.A. zł 10 000,—; Młyny Grudziądzkie „Cerealia“ S.A. zł 3 000.—; po 1 000— zł Marchlewski i Zawacki, D. Klimek. A. Ruchniewicz, Pardon i Kurzawa. Przemysł Drzewny „Strug“, Józef Mazur; po 500,— zł: W. Polley, Bronisław Murawski, E. Hanczewski; zł 300.— Fr. Ruciński i 250,— zł St. Bronikowski.

— **Z KOŁA PODOFICERÓW REZERWY** w Grudziądzu. Wobec coraz liczniejszego wpływu korespondencji z zapytaniem, jakie warunki są, ażeby zostać członkiem koła, niniejszem podaje się do wiadomości, że w podobnych sprawach jak również wszystkich innych sprawach, a mianowicie jakie są przepisy, ażeby uzyskać odznaczenie za udział w ostatniej wojnie i za inne zasługi itd. — poda Sekretarjat koła, ul. Kościuszki 28. III p. który przyjmuje w każdą sobotę od godz. 5—7 popoł.

Ci koledzy podoficerowie rezerwy, którzy mają zamiar zapisać się na członka, winni przynieść ze sobą książeczkę wojskową lub też inne papiery wojskowe.

— **MATERJAŁY PIŚMIENNE**, przybory biurowe i szkolne, księgi handlowe i pieczątki, zawsze najtaniej i w wielkim wyborze poleca Wł. Kulerski, Pańska 19.

— **JESZCZE O MAZEPIE.** Dzieło tak potężne Juljusza Słowackiego jak „Mazepa“ na każdym widzu musi wywrzeć jaknajlepsze wrażenie, to też artyści wiedząc jakie obowiązki na nich spoczywają, grają sztukę z wielkim pietyzmem ażeby w ten sposób składać hołd niezapomnianemu naszemu wieszczowi, a zarazem zadzierzgnąć nić sympatji między sceną a publicznością, co wykonawcom „Mazepy“ w zupełności się udaje. Taki wojewoda w interpretacji Bay-Rydzewskiego, boleść Amelji w wykonaniu Zbierzowskiej, Zbigniew w interpretacji Rymszy lub Koziołkiewicza oraz Tański w roli Mazepy i inni stoją na wysokości swego zadania tak, że śmiało można powiedzieć, że „Mazepę“ zaliczyć można do jednej z najlepszych sztuk wystawionych w bieżącym sezonie. Przepiękne nowe, stylowe kostjumy oraz gustownie zastosowane dekoracje dopełniają artystycznej całości.

Bardzo dobrze uczyniła Dyrekcja, że celem spopularyzowania „Mazepy“ ceny miejsc odrazu zniżyła na trzecie przedsetawienie, zaznaczając w ten sposób, że dążeniem teatru jest szerzenie dzieł polskich wieszczów. Dziś więc powinni wszyscy skorzystać i tłumnie podążyć do teatru, a ceny przystępne, bo od 50 gr. do 2 zł. dają możność każdemu to uskutecznić, tembardziej, że abonament ważny. Początek godz. 7 i pół wiecz.

Z życia naszych Towarzystw.

(rt) **Walne zebranie koła Przyjaciół Harcerstwa** odbędzie się w czwartek 15 marca o godz. 6-tej wiecz. w auli gimnazjum klasycznego z następującym programem: 1) Zagajenie i wybór przewodniczącego walnego zebrania; 2) Odczytanie protokółu z ostatniego walnego zebrania; 3) Sprawozdania: przewodniczącej, skarbniczki, komendantki i komendanta hufców; 4) Udzielenie absolutorjum; 5) Wybór nowego zarządu; 6) Wolne głosy.

Na powyższe walne zebranie członków koła Przyjaciół Harcerstwa zaprasza rodziców i sympatyków Zarząd.

W razie nieprzybycia na oznaczoną godzinę przepisanej statutem ilości członków, w pół godziny później odbędzie się ponowne walne zebranie.

(rt) **Chór Męski „Echo“.** Następna lekcja odbędzie się w czwartek 1 marca w hotelu pod Złotym Lwem. O liczny udział prosi Zarząd.

(rt.) **Z koła Podoficerów Rez. w Grudziądzu.** Wszystkim członkom koła oraz niezrzeszonym dotychczas podoficerom rezerwy i podoficerom armji czynnej podaje się do wiadomości, że koło urządziło wieczory kręglowania, na których wszyscy podoficerowie bez różnicy mogą brać udział. We wszystkie więc czwartki od godz. 7-mej wieczorem w kręgielni Hotelu Centr., Plac 23 stycznia, można trenować w tak miłym sporcie.

Zarząd.

(rt) **Podoficerom Rez. koła Grudziądz** podaje się do wiadomości, że w piątek dnia 2 marca br. odbędzie się nadzwyczajne zebranie plenarne w lokalu kol. Rynkowskiego przy ul. Koszarowej nr. 13. Ze względu na ważność uchwał, które na powyższem zebraniu mają być powzięte, obecność wszystkich członków jest konieczna. Zarząd.

(rt) **Legja Inwalidów Wojsk Polskich, kompanja w Grudziądzu** zwołuje na dzień 3 marca br. godz. 7,30 wieczorem w lokalu p. Antkowskiego (teatr miejski) ul. Strzelecka, roczne walne zebranie z następującym porządkiem obrad: 1) Zagajenie, 2) Przeczytanie protokółu z zebrania organizacyjnego, 3) Wybór prezydjum walnego zebrania, 4) Sprawozdanie kierownictwa i komisji rewizyjnej, 5) Dyskusja nad sprawozdaniami i wniosek o udzielenie absolutorjum, 6) Wybór nowego kierownictwa: a) kierownictwa, b) komisji rewizyjnej, 7) Wnioski i wolne głosy, 8) Zakończenie. Kierownictwo.

(rt) **Zebranie miesięczne Klubu Szoferów** filja Grudziądz, odbędzie się dnia 3 marca br. (sobota) o godz. 7,30 wiecz. w sali p. Dominikowskiego, ul. Strzelecka. Przybycie wszystkich członków konieczne, ponieważ będzie wyjaśniona sprawa odbytego zjazdu dnia 26 lutego, oraz przyjmowanie dyplomów do prolongacji. Zarz.

Z sali sądowej.

W dniu 27 lutego rb. przyprowadzony został z aresztu śledczego na ławę oskarżonych I-szej Izby karnej sądu okręgowego w Grudziądzu niejaki Jan Sokołowski, mechanik z Torunia, liczący lat 29, żonaty, oskarżony o to, że w nocy z 28 na 29 listopada 1927 r. zabrał na szkodę pastora Steffla w Bukówcu pow. Świecie futro męskie i damskie, 2 płaszcze damskie, 3 pary skórzanych rękawiczek i inne drobne rzeczy, wartości około 3 215 zł. Kradzieży tej dokonał w ten sposób, że w drzwiach prowadzących do mieszkania, wydusił szybę, poczem otworzył drzwi ze strony wewnętrznej.

Rozprawie przewodniczył sędzia sądu okręgowego p. Kornicki, oskarżał prokurator p. Dr. Koppel.

Po przeprowadzeniu rozprawy i naradzie sędziów, przewodniczący ogłosił wyrok, mocą którego Sokołowski zasądzony został na karę więzienia przez 4 miesiące z zaliczeniem aresztu śledczeg od 28 grudnia 1927 r. Resztę kary zawieszono na przeciąg lat 5-ciu.

★

Robert Maniecki robotnik rolny w Królówlasu pow. Starogard, liczący lat 60, oskarżony o to, że dnia 28 czerwca 27 r., w Młynach pow. Gniew, znieważył przodownika policji państw. p. Kandułę w czasie, gdy przodownik zatrzymał go celem wylegitymowania ze względu na dozór policyjny, pod którym Maniecki pozostaje, uderzył przodownika Kandułę pięścią w piersi i szczuł go psem. Maniecki częściowo do winy się przyznał.

Po przeprowadzeniu rozprawy i naradzie sędziów, przewodniczący ogłosił wyrok, mocą którego M. zasądzony został na 1 miesiąc więzienia.

★

Zagórski Karol z Trzebin, pow. Świecie, oskarżony za pobicie szofera p. Wiktora Gazińskiego dnia 3 sierpnia 1926 r. po twarzy i za pozbawienie go osobistej wolności, gdyż pozostawił go na podwórzu w nadleśnictwie Trzebiny pod eskortą gajowego, zasądzony został na karę grzywny 150,— złotych.

Do wszystkich organizacji P. W. oddziałów wojskowych i klubów sportowych w Grudziądzu i okolicy.

Hasło olimpijskie.

Igrzyska IX Olimpjady, bezkrwawe zmagania się przedstawicieli tężyzny fizycznej narodów całego świata, odbędą się już w Amsterdamie.

Polska na zawodach tych nietylko musi być obecną, lecz i zająć miejsce odpowiadające jej stanowisku mocarstwowemu i odwiecznej kulturze.

Obowiązkiem społeczeństwa, w imię wielkości Polski, jest usiłowania te moralnie i materjalnie poprzeć.

Kup i noś stale propagandowy żeton olimpijski. Złóż niezwłocznie daninę na fundusz olimpijski.

Tutejsze Tow. Gimn. Sokół Grudziądz I. otrzymało upoważnienie od Polskiego Komitetu Olimpijskiego na sprzedaż żetonów po cenie 1 zł za sztukę oraz znaczków po cenie 10 i 20 gr, które można nabywać u p. Banaszaka, skład cukierków „Venetia“, Mickiewicza 4 i Bączyńskiego, Strzelecka 7.

(—) Felski, sekretarz. (—) Banaszak, prezes.
(—) Bączyński, naczelnik.

Kinematograf wyborczy

(Dokończenie.)

Prokurator Janicki bierze w rękę kodeks, ustawę karną i prasową. Przygląda — coś przybyłym tłómaczy — a muzyka gra: „Wlazł kotek na płotek i bryka...“ Redaktor Sacha wyjmuje z teki nowe pliki papierów, na których widnieją pieczątki adwokatów Kijeńskiego i Ossowskiego — składa je na biurku prokuratora, który je przegląda, — a muzyka gra: „Mów do mnie jeszcze — ludzie nas nie słyszą“. Drzwi się otwierają, wchodzi sędzia dr. Piasecki. Ukłony zimne — a sztywne (dobrze wyreżyserowane). Delegaci z kolei zwracają się do sędziego dra Piaseckiego, pokazując mu ostatnie trzy uchwały sadowe, dotyczące konfiskaty „Słowa Pomorskiego“. Sędzia wzrusza ramionami, pokazuje ustawę prasową. Muzyka gra: „Wszystko mi jedno, moje ulubienie“... Delegaci — jakby zbici moralnie, pakują swoje papiery do teczek i wychodzą. Muzyka gra: „Niedola była Jadwidze“... Po ich odejściu sędzia dr. Piasecki ściska dłoń prokuratora Janickiego, a muzyka gra: „Weźmiemy się za rączki obie“.. Delegacja wraca przez kręte uliczki starego Torunia, a kiedy zjawia się na ul. św. Katarzyny i wchodzi do lokalu redakcji „Słowa Pomorskiego“ — muzyka gra: „Szopa bydłu przyzwoita...“

Akt III.

Obszerny przedpokój przed gabinetem p. Wojewody Młodzianowskiego — wypełniony zebranymi niemal w komplecie kandydatami na posłów przyszłego Sejmu i Senatu. Zebrani, bezwzględni na przekonania polityczne, zgodnie ze sobą rozmawiają. Kiedy sekretarz p wojewody oznajmia, że panowie kandydaci pojedyńczo będą przyjmowani przez p. wojewodę — wszyscy grupują się koło drzwi, a muzyka gra: „U drzwi twoich stoim panie...“

Pierwszy wchodzi do gabinetu p. wojewody kandydat Donimirski z Łysomic. Kiedy wszedł, muzyka gra: „Serwus! jak się masz kochanie...“ Kiedy znalazł się w gabinecie były wojewoda Jan Brejski, muzyka gra: „Nie takto ili tempore bywało...“ Po etykietalnem powitaniu, pożegnaniu i wyjściu Brejskiego, wojewoda Młodzianowski, przez chwilę oddaje się rozmyślaniu, a muzyka gra: „Czy mu dać — czy nie dać...“ Wchodzi przedstawiciel Stanu Średnego Grobelny — a muzyka gra: „Precz, precz smutek wszelki...“ Przy wizycie Wojciecha Pawlaka muzyka gra: „Czterym lata wółki pasał w tej tu dolinie...“, zaś kiedy b. poseł Reder wygłasza swoje credo polityczne — muzyka gra: „Bo ja przecież nie mam głosu, nie mam głosu...“ Nagle w gabinecie staje przyszła posłanka Doerfferowa. Na jej widok, wojewoda robi zdziwioną minę, a muzyka gra: „Panienka dokąd...“ Przyszła wybranka z woli ludu, widząc to zdziwienie, wyciąga listę nr. 24 i wskazuje swoje nazwisko na pewnem miejscu, a muzyka gra: „Gdybym ja była słoneczkiem na niebie...“.

Następnie wchodzi „Naprawa Rzplitej“ w osobie prof. Balińskiego, któremu p. wojewoda jakby coś tłómaczył, a muzyka gra: „Nie namawiaj, bo ci ulegnę...“ Po krótko trwającej audjencji prof. Baliński wychodzi, a muzyka gra: „A zresztą, niech pan do mnie zadzwoni...“ Przy wejściu redaktora Sachy — muzyka zaraz zaczęła grać: „Śmiej się pajacu...“ Przybyła również i Domańska, z którą p. wojewoda chwilę rozmawiał, a muzyka grała: „Markito, Markito, morowa kobito...“ Audjencje zbliżają się ku końcowi. Wschodzi jeszcze b. poseł Sołtysiak, a muzyka gra: „Leci pies przez pole...“. Wreszcie ostatni wchodzi mecenas Ossowski. Rozmowa bardzo krótka, z której wnioskować można, że p. wojewoda chciałby jeszcze coś powiedzieć, ale nie chce. — Tylko muzyka gra: „Zgaś lampę i pocałuj mnie...“

Wszyscy zebrani w poczekalni opowiadają sobie, jakby wrażenia, z odbytych z wojewodą konferencji — a muzyka gra: „O co mu poszło — o tę troszeczkę...“.

Nałęcz.

KRONIKA TORUŃSKA

Z Teatru Pomorskiego.

W CZWARTEK dnia 1 marca br. o godz. 8-mej wiecz. arcydzieło Molierowskiej komedji 5-aktowa „Szkoła Żon", w koncertowem wykonaniu naszych artystów z niezrównanym w roli Arnolfa p. J. Leśniewskim, pp. Zielińską, Bojarską, Aleksym i Balcerzakiem na czele, której wystawienie przyniosło prawdziwą chłubę naszemu teatrowi. Dyrekcja pragnąc uprzystępnić jaknajszerszem warstwom ten arcytwór światowej komedji, obniża ceny na 2,40 zł do 0,20 zł.

W PIĄTEK dnia 2 marca br. o godz. 8-mej wiecz. „Sprawa Kajzera".

W SOBOTĘ dnia 3 marca br. o godz. 8-mej świetna operetka Kolla pt. „Królowa Nocy".

Repertuar Kin w Toruniu.

KINO „PAN". Największa atrakcja sezonu — międzynarodowa afera szpiegowska Mata Hari „Czerwona Tancerka". W roli głównej: Magda Sonia, F. Kortner i Aleksander Murski.

KINO „ŚWIATOWID". Nadzwyczajna premjera 2-go superszlagieru pt. „Wieża miłości". — Szalone przygody Don Juana! Porywający emocjonujący dramat o silnej frapującej treści w 12 olbrzymich aktach, osnuty według poematu Byrona. W rolach głównych: Jon Barrymore, Mary Astor i Estela Taylor, największa kokotka świata.

MAŁA CHATKA — LECZ WŁASNA... W sobotę 25 bm. Związek Towarzystw w Toruniu otworzył uroczyście swój własny lokal w domu przy ul. Król. Jadwigi 13/15.

O godz. 8-mej wieczorem zjawili się: uproszony ks. Kwiatkowski z parafji św. Jakóba oraz członkowie zarządu i prezesi towarzystw należących do związku.

Po przemówieniu prezesa związku p. T. Janowskiego, ks. Kwiatkowski odmówił modlitwę i poświęcił lokal, poczem życzył pomyślnego rozwoju Związkowi Towarzystw, zgłaszając równocześnie jako patron przystąpienie do Związku Stowarzyszenia Polsk. Młodzieży Katolickiej (dawn. Bractwo św. Alojzego) przy parafji św. Jakóba.

Potem — gdy zasiedli wszyscy wokoło dużego stołu — przy herbatce przemawiali przedstawiciele kilku towarzystw i zabawiano się do godz. 11 w nocy.

Lokal Związku wywarł na wszystkich bardzo dobre wrażenie. Mała to chatka — lecz własna, w której członkowie wszystkich towarzystw należących do Związku, będą mogli się gromadzić i spędzać miłe wieczory przy wspólnej pogawędce.

Bardzo miłe wrażenie zrobiło to pierwsze zebranie, gdyż przy ogólnym stole widziało się i księdza i lekarza, urzędników wyższych i niższych — adwokata, przemysłowca, kupca, robotnika, jednem słowem — przedstawicieli wszystkich stanów reprezentujących obywatelstwo miasta Torunia.

Związek Towarzystw osiągnął swój główny cel, bo zjednoczył wszystkie stany pod jednym dachem, by tą drogą dopomóc do wzajemnego zbratania się w pracy społeczno-narodowej.

KRONIKA POLICYJNA. Dn. 26. II. br. przytrzymano w Toruniu: Acedońskiego Antoniego z Przemyśla — za sfałszowanie dokumentów. Dalej przytrzymano sprawczynię kradzieży zegarka na szkodę Zielińskiego; jest nią Nowakowska Helena, bez stałego miejsca zamieszkania. — Niej. Świerską Helenę przytrzymano za kradzież popełnioną w grudniu 27 r. na szkodę Rusiakiewicz Janiny z Torunia.

Dnia 27. II. br. przytrzymano: Kubiaka Józefa z Sławkowa, pow. Toruń, za włóczęgostwo.

Oszustwo popełniono dnia 27. II. br. na szkodę Templina Brunona z Torunia, na sumę 500 zł., — przez niej. Bartkowskiego z pow. lipnowskiego.

W nocy z dnia 24 na 25 bm. skradziono w Kozimborze, pow. Toruń — dwa konie; jeden na szkodę Maćkowskiego z Koziboru, drugi na szkodę Borkowskiego z Torunia. Następnie najprawdopodobniej ci sami sprawcy skradli wóz Bazarewskiemu z Koziboru i ulotnili się niepoznani.

Nie popieraj polskim groszem obcych Nie

Zdwoić naszą czujność przed niemiecką agitacją.

W dobiegającej już kresu walce wyborczej przeciwko Polakom — Niemcy wysilają się na coraz to nowe fortele, zapomocą których chcą rozbić jednolity front polski! Przez swoje niecne przekupstwa, pragną oni również odciągnąć Polaków od gremjalnego udziału w głosowaniu. Ostatnio ujawniły się te podstępne i oszukańcze metody niemieckiej agitacji wyborczej. Oto pragną oni wprowadzić w błąd wyborców-Polaków i w tym celu angażują ludzi o polskich nazwiskach — renegatów, — którym płacą odpowiednie sumy, aby ci „niby polacy" agitowali za ich listą.

Również Niemcy starają się dla tychże samych celów pozyskać tych robotników polskich, którzy mają wpływy wśród szerszych mas robotniczych i również zamierzają kupić ich wpływy, aby w ten sposób osłabić siły polskie w dniu wyborów!

Dla tego to celu rzekomo pozyskano już nawet niejakiego Piotra Ćwiklewskiego, robotnika ze Żmijewa, pow. brodnickiego.

Tej niecnej agitacji niemieckiej, temu przekupstwu, wśród mało światłych i bezkrytycznych jednostek, łatwo się nam będzie przeciwstawić, jeżeli ławą w dniu wyborów pójdziemy wszyscy do urny wyborczej, a rezultat będzie pewny!

Będzie on naszem zwycięstwem, nad wiecznie fałszywą i wrogą nam teutońską perfidją.

Humor i Satyra.

PORÓWNANIE.

— Jakże więc napastnik wyglądał?

— Wyglądał na głupkowatego, niski, krępy, nieprzymierzając jak pan...

We wtorek, dnia 28. lm. zmarła po dłuższych cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza córka i siostra

ś. p.

Irena Madejska

ukończywszy 2 lat, o czem donoszą w smutku pogrążeni

Matka i bracia Franciszek i Zygfryd.

Grudziądz, dnia 1 marca 1928 r.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 3 marca br. o godz. 3.30 po poł. z domu żałoby ul. Ogrodowa nr. 5

Wywołanie.

Pani posiedzicielka Emilja Templin z domu Adam, zamieszkała w Szembruczku, pow. Grudziądz, wystąpiła z wnioskiem, by unieważnić list hipoteczny, odnoszący się do hipoteki zapisanej w księdze gruntowej Szembruczek karta 120 w dziale III pod nr. 23 w wysokości 9400 mk. niemieckich z 4,5% odsetkami w stosunku rocznym począwszy od dnia 1 lipca 1925 r. na rzecz posiedzicielki Teresy Templin z domu Bonnek, zamieszkałej w Świeciu-wieś pow. Grudziądz, której ten list hipoteczny zaginął.

Wzywa się posiadaczy wspomnianego dokumentu, aby najpóźniej w terminie wywolawczym, wyznaczonym przed podpisanym sądem na dzień 14 czerwca 1928 r. o godzinie 11 przedpoł. pokój nr. 2 prawa swoje zgłosili i dokument przedłożyli pod rygorem uznania dokumentu za nieważny.

Grudziądz, dnia 7 lutego 1928 r.

(1859) **Sąd Powiatowy.**

Najlepsze

PIANINA pierwszej jakości

odznaczone **złotymi medalami** znajdziecie Państwo **tylko** w

fabryce fortepianów B. Sommerfeld

Groblowa 4 Filja Grudziądz Telefon 229

Fabryka i skład główny

Bydgoszcz, Śniadeckich 56. Tel. 883.

Najstarszy skład w miejscu z największym wyborem.

Cement Wapno Węgle

po cenach konkurencyjnych poleca

Z. KOWALSKI

wł. firmy Müller i Kowalski

GRUDZIĄDZ, Plac 23-go Stycznia nr. 30.

Parcelacja.

Na zasadzie udzielonego mi przez Ministerstwo Reform Rolnych upoważnienia — przeprowadzam

parcelację maj. Gzina i folw. Łaktowo

poczta i kolej Dąbrowa Chełmińska. Parcele obejmują łąki nadwiślańskie i las. Szczegółowych informacji udzielam na miejscu w Gzinie.

(1917) Piotr Pawelec.

Sprzedaże

Oberża
z salą taneczną, 8 mr. ziemi, 2 morgi ogrodu owocowego, masywne budynki, w ożywionej okolicy na sprzedaż. Oferty do adm. Gońca pod nr. 1813

Pólszorek
w dobrym stanie sprzedam Miły ska 6, w podwórzu.

Około 30 kop dobrej
trzciny na dachy
na sprzedaż B. Strzażewski. Wiel i Tarpno. 1840

Budulec
na stodołę na sprzedaż. Warlubie majątek. 1811

Dziecięcy wózek
duży (Brenabor), mało używany, na sprzedaż. 1815 Lipowa 41. parter prawo

Dębowa jadalnia
na sprzedaż. Mickiewicza nr. 19. 1814

Kupna

Urządzenie
sklepowe kupię, Łojewski, Grudziądz, Toruńska 9.

Starą szopę
drewnianą na rozbiórkę poszukuję. Sienkiewicza 6 skład. 1809

Dzierżawy

Garaż
4 stajnie i spichrz do wynajęcia. Zgł.: Sadowa 1/2

Przedzierżawię
moją restaurację z kompletnem urządzeniem od zaraz. Kamińska, owd. Zarembowa, Grupa Plac, pow. Świecie. 1803

Mieszkania

Mieszkania
1—2 pokoi z kuchnią poszukuję. Płacę czynsz z góry za rok. Zgłosz. do adm. Gońca pod nr. 1804

2 pokoje umebl.
frontowe na pierwszem piętrze do wynajęcia od 1. III. br. Mickiewicza 31.

Mieszkania
4, 5 i 6 pokojowe
z końcem marca br. do oddania.
Br. Ożga, Wybickiego nr 35.

Inteligentne bezdzietne małżeństwo poszukuje
mieszkania
1 lub 2 pokoj. z kuchnią, płacę czynsz za rok z góry lub według ugody. Oferty do Admin. Gońca Nadw. pod nr. 1777.

Mieszkań i sklepów
każdego rodzaju poszukuje i polecam
Br. Ożga, Grudziądz
ul. Wybickiego 35.



Pięknie nakryty stół do kawy jest obowiązkowy.

Błyszczący porcelan daje się również o dobrej pielęgnowanej zawartości spodziewać. Zręczność młodej Pani domu, która osięgła za pomocą dodatku „Webera Karlsbadzkiej zaprawy" dla Swoich gości taką kawę postawić, której wartościowy zapach i wytrawny smak bez najmniejszego obciążenia w gospodarstwie, silną pełność oraz złotawo-brunatny kolor wydał, przez którą oczy i podniebienie ucieszają.

Jedna paczka za Zł. 0.80 oszczędza prawie ½ funta kawy ziarnistej i zaprawia daleko ponad 100 filiżanek.



Wolne posady

2 pomocników fryzj.
biegłych w salonie męskim i strzyżeniu damskiem mogą się zgłosić. PINNO Grudziądz. Sienkiewicza 4.

Najlepszy
prac. jubilerski
2 zegarmistrzów
mogą się zgłosić w firmie
B. Papier, Grudziądz,
Mickiewicza 21 I p.

Ucznia
syna uczciwych rodziców z lepszem wykształceniem szkolnem, poszukuje. 1865
Z. KOWALSKI
wł. firmy Müller i Kowalski
Grudziądz
Plac 23 Stycznia nr. 30
skład żelaza.

Chłopców
do sprzedawania gazet od zaraz poszukuje J. Włoch Pańska 14. 1873

Służąca
z dobremi świadectwami może się zaraz zgłosić. Por. Jewasiński, ul. Chełmińska, Koszary Świętopełka. 1808

Uprzątaczka
czysta, na cały dzień potrzebna. Tusz. Grobla 2 I p. lewo. 1874

Służąca
uczciwa i czysta, obeznana z gotowaniem zaraz potrzebna. Zgł. Dziamski. Dworcowa 23/25. 1861

Zdolna ekspedjentka
z działu artykułów krótkich i galanterji męskiej poszukiwana. Zgłoszenia z podaniem referencji do Gońca Nadw. pod nr. 1875

Freblanki,
ewentl. intel. panienki do 3 letn. chłopczyka poszuk. Korytowska, Bracka 12.

Podróżującego
rutynowanego, dobrze zaprowadzonego w branży krawieckiej, poszukuje się na wojew. Śląskie za prowizją — zarobek do 900 zł. Zgłosz. z referencjami pod „WK 270“ do Rudolf Mosse Katowice, Mickiewicza 4

Poszuk. posady

Dzielny
energiczny, z długoletnią praktyką biurową, piszący na maszynie, samodzielny korespondent w sprawach handlowo-gospodarczych, dobry organizator wszelk. biurowości, były urzędnik państwowy, poszukuje jakiegokolwiek **zajęcia.** Łask. oferty proszę kierować do Adm. Gońca Nadw. pod „Energiczny“. (1851

Dziewczę ze wsi
poszukuje **służby.** Wiadomość Sendach, Mickiewicza 19 I p. 1816

Zguby

Zgubiony
wykaz osobisty na nazwisko Adolf Knodel, unieważniam. (1792

Różne

Ostrzegam
sublokatorów przed wydzierżawianiem mieszkań od lokatorów domu przy ul. Długiej 19/20 gdyż na to się nie godzę. (1786
ANNA OSIŃSKA.

Kamienic
kilkadziesiąt
Młyn parowy
wpłaty 50.000 zł.
Gospodarstwa
do sprzedania.
Br. Ożga, Grudziądz
ul. Wybickiego 35.

NIE KUPUJCIE
radjowych aparatów, części do takowych, rowerów, maszyn do szycia, patefonów, gramofonów, aparatów kinowych, fotograficznych i wiele innych artykułów. niezbędnych dla każdego czytelnika do chwili otrzymania naszego ilustrowanego cennika, który wysyłamy odwrotną pocztą bezpłatnie.— CENY NAJNIŻSZE TOWAR PIERWSZORZĘDNY. WARUNKI NADZWYCZAJ DOGODNE.— PP. klijentom z prowincji udzielamy długoterminowego kredytu.— Zwracać się do firmy
RADJO-LUBICZ
Warszawa
Marszałkowska nr. 104.

Do pełnego kompletu
rytmiki potrzeba mi **6 dziewczynek** od lat 9—10. Zapisy w piątek od 3—5 popoł. **Plac 23 Stycznia 9 part. lewo**
Zaś panie na tańce plastyczne mogą się zgłaszać **stale** we wtorki i piątki między godz. 5 i 6 popoł.
1778) **Z. Wernerówna**
dypl. naucz. rytmiki.

W. CZARNECKA
Pracownia karbowania, plisowanie, czyszczenie chemiczne, prasow. sztywnej bielizny. (1578
Grudziądz, ul. Szewska 4,

Smalec
funt 1,40 zł. najlepszy
„ 1,65 „ margaryna
„ 1,55 „
poleca **Tani Skład**
Toruń. ul. Kopernika 30.

Płaszczyki wiosenne i ubranka dla dzieci do lat 10
u Płachty
ulica Stara 17/19.
Duży wybór — niskie ceny!

Goniec Nadwiślański wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt i kosztuje przy odbiorze w administracji 2.50 zł. miesięcznie. 7.50 zł kwartalnie; przez pocztę lub u listonosza miesięcznie 2.86 zł., kwartalnie 8.58 zł., w opasce w Polsce 4.00 zł. miesięcznie. 9.48 zł. kwart.: zagranica równowartość 4.75 zł. mies., 14.25 zł kwartalnie. **Ogłoszenia** kosztują 12 groszy od wiersza milimetrowego jednołamowego na stronie ogłoszeniowej. wśród tekstu 50 groszy. przed tekstem 1.00 zł. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 15 groszy każde dalsze 10 groszy. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Przy częstszem powtarzaniu ogłoszenia odpowiedni rabat. — Dla członków Spółdzielni osobny rabat. — Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Omyłki w ogłoszeniu nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie obowiązują administracje do bezpłatnego powtórzenia anonsu, jeżeli temsamem treść ogłoszenia nie jest zasadniczo zmieniona.
Redaktor naczelny: *Leon Sobociński w Grudziądzu.* Redaktor odpowiedzialny: *Leon Doliński w Grudziądzu.* Nakładem *Spółdzielni Wydawniczej „Zjednoczenie“ z o. o. w Grudziądzu.* — Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 4—5 popoł. — Rękopisów nie zastrzeżonych Redakcja nie zwraca. Druk.: Zakł. Graf. W. Kulerskiego w Grudziądzu.